Nr. 11 Sobota, 11 stycznia 1936 r.

Biblioteka Narodowa Warszawa

PRENUMERATA ... (12 numerów) ... gr. w biurze (6 łamów) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

Dziennik Białostocki

10 GROSZY

Z przesyłką wraz z dodatkiem MOJA GAZETKA z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 3.- miesięcznie

Pełna tabela loterji na str. 5-ej

Prace budżetowe Sejmu

Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej

Wczoraj rano sejmowa komisja budżetowa rozpoczęła obrady nad preliminarzem budżetu państwa na rok 1936/37. Zauważyć należy, że zainteresowanie pracami komisji jest w kuluarach bardzo duże.

Na posiedzeniu przedpołudniowem komisja rozpatrzyła budżety: Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu, a popołudniu budżet Prezydium Rady Ministrów.

O zwiększenie budżetu na oświatę

Przed porządkiem dziennym zabrał głos **poseł Pochmarski**, jako referent budżetu ministerstwa oświaty i zwrócił się do komisji z apelem, aby biorąc pod uwagę ciężką sytuację szkolnictwa, a w szczególności **szkolnictwa powszechnego, nie mogącego pomieścić w szkołach około miljona dzieci w wieku szkolnym**, przy rozpatrywaniu poszczególnych części preliminarza dążyła do wyszukania takich pozycyj, których skreślenie mogłoby dać oszczędności na rzecz **zwiększenia budżetu ministerstwa oświaty w ramach ogólnego budżetu conajmniej o 10 miljonów złotych**.

Chodzi tu bowiem o najbardziej zagrożone wydatki oświaty, a zwłaszcza **o zwiększenie etatów nauczycielskich**.

Budżet Prezydenta Rzplitej

Następnie komisja rozpatrzyła budżet Prezydenta Rzeczypospolitej.

Budżet ten, po stronie wydatków zamyka się sumą 2.718.900 zł. (w roku ubiegłym 2.766.660 zł.) po stronie dochodów sumą — 89.700 (w roku ubiegłym 162.000).

Referent tego budżetu **poseł Wojciechowski**, przemysłowiec ze Stryja, zwrócił uwagę na to, że choć ilość spraw podlegających decyzji Pana Prezydenta wzrosła, mimo to ilość etatów urzędniczych zmniejszyła się w stosunku do roku ubiegłego o dwa i wynosi 39.

Duch oszczędności znajduje całkowitą aprobatę ze strony Pana Prezydenta, który zarządził zmniejszenie **swego uposażenia o 60.000 złotych**, tak, że wynosi ono obecnie 193.000 zł. rocznie, **czyli 16.250 zł. miesięcznie.**

Kredyt na środki lokomocji wynosi 153.700 zł. i obejmuje utrzymanie: 10 samochodów osobowych, 4 ciężarowych, 1 motocyklu, 2 łodzi motorowych, 7 zaprzęgów konnych i dodatkowo jeszcze 13 koni.

Co do dochodów kancelarji cywilnej, to uległy one zmniejszeniu o **72.000 zł.**, na skutek odpadnięcia **czynszu dzierżawnego na Zamek w Poznaniu**, przejęty obecnie w administrację ministerstwa spraw wewnętrznych.

W ogólnej sumie wydatków koszt utrzymania kancelarji cywilnej wynosi **282.227 zł.**, większość sum zaś idzie na **utrzymanie objektów, mających charakter zabytkowy** oraz znaczenie pamiątek narodowych i tak: utrzymanie zamku w Warszawie kosztuje 350.643 zł. rocznie, Łazienek 332.645 zł, Wawelu 113.866 zł., Wisły 36.350 zł. i Spały 201.509 zł., **Fundusz dyspozycyjny Prezydenta Rzeczypospolitej wynosi 60.000 zł.**, koszty reprezentacji i podróży 172.850 zł.

Budżet Pana Prezydenta przyjęto bez zmian i bez dalszej dyskusji.

Budżet Sejmu i Senatu

Skolei **poseł Jedynak**, inżynier rolnik z Jasła zreferował budżet Sejmu.

Referent stwierdza, że budżet jest ułożony pod kątem najdalej posuniętych oszczędności. Budżet Sejmu w dochodach wynosi 213.200 zł., w wydatkach zaś 3.293.000 zł.

Mimo przykrych głosów prasy — mówi dalej referent — **o djetach poselskich**, musimy tu podnieść, że o ile mają one umożliwić pracę w parlamencie i terenie, to dla człowieka bez innych dochodów i kapitałów **są one zupełnie niewystarczające**. Dla porównania mówca przytacza wysokość djet wypłacanych członkom parlamentu w innych państwach. Np. w Anglji wynosza one 400 funtów rocznie, we Francji 45.000 franków rocznie, w Szwajcarji 40 franków dziennie, w Stanach Zjednoczonych 16.000 dolarów rocznie.

Mówca wspomniał następnie o **bibljotece parlamentarnej**, która cieszy się wielkiem uznaniem dzięki umiejętnemu kierownictwu dyr. Kołodziejskiego. Mówca zaznaczył, że **posiada ona najbogatsze chyba zbiory przepisów prawnych i wydawnictw parlamentarnych.**

W związku z koniecznością dokończenia prac nad uporządkowaniem archiwów poprzednich sejmów referent proponuje zwiększenie budżetu bibljoteki o 4.000 zł.

Co do hotelu sejmowego to koszt utrzymania wynosi 144.000 zł., z czego 52.000 zł. pokrywa komornie.

Urzędników Sejmu i Senatu liczy razem 56, a funkcjonarjuszów niższych 134.

Mówca wniósł o przyjęcie budżetu Sejmu ze zmianą zaproponowaną przez siebie.

(Dalszy ciąg sprawozdania na str. 2-ej).

Rząd wydał już 26 dekretów

Jeszcze kilka — przed 15 b.m.

Rozpoczęty w dniu 6 listopada ub. r. okres pełnomocnictw dla Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów z mocą ustawy — dobiega końca w dniu 15 b. m.

Na podstawie ustawy o pełnomocnictwach wydał Pan Prezydent Rzeczypospolitej do dnia 28 grudnia r. ub. łącznie 26 dekretów, regulując w drodze ustawodawczej szereg pilnych w rozumieniu rządu zagadnień, związanych z realizacją programu zrównoważenia budżetu i stworzenia warunków, sprzyjających ożywieniu obrotów gospodarczych. Zgodnie ze swemi zapowiedziami, rząd ograniczył stosowanie ustawodawstwa dekretowego tylko do najpilniejszych i najważniejszych zagadnień, nie wyczerpując obszernej listy problemów, których rozwiązanie przewidywał.

Szereg spraw bądź już przygotowanych do decyzji czynników miarodajnych, bądź pozostających jeszcze w stadjum opracowywania — oczekuje jeszcze realizacji.

Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów, wyznaczone na **sobotę, dnia 11-go b. m.** na godzinę 6 pp., przynieść ma w tej dziedzinie kilka decyzyj.

Rada Ministrów zapoznać się ma mianowicie z kilkoma projektami ustaw i zadecydować, które z nich przedłożone zostaną Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej dla zrealizowania ich w formie dekretów Prezydenta Rzplitej jeszcze w ciągu dobiegającego końca okresu pełnomocnictw, a które skierowane zostaną do Sejmu, jako przedłożenia rządowe na zwykłą drogę ustawodawstwa parlamentarnego.

M. in. na porządku obrad Rady Ministrów znaleść się ma **doniosła sprawa nowelizacji kilku przepisów ordynacji podatkowej.** O ile nam wiadomo, nowelizacja iść ma w kierunku ułatwień dla płatników podatków, zgodnie z podstawową tezą rządu o usuwaniu trudności na drodze normalnego rozwoju życia gospodarczego.

W poniedziałek — wyrok

w procesie o zabójstwo min. Pierackiego

Wczorajsze, 32-gie posiedzenie warszawskiego sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęła się o g. 10 min. 50.

Przewodniczący wiceprezes Posemkiewicz oświadczył na wstępie:

— Sąd przystępuje do wysłuchania ostatniego głosu oskarżonych. Zanim udzielę głosu oskarżonym, przypominam ponownie, że obowiązani są, według ustaw miejscowych do składania wyjaśnień w języku polskim. Kto z oskarżonych do tego się nie zastosuje, straci prawo do ostatniego głosu.

Osk. Stefan Bandera, czy i co chce powiedzieć sądowi w ostatnim głosie?".

Na pytanie to osk. Bandera odpowiada coś w języku ukraińskim, wobec czego przewodniczący poleca mu usiąść.

Na takież pytanie przewodniczącego oskarżeni Łebed, Hnatkiwska, Karpynec, Czornij, Zarycka i Rak usiłują mówić w języku ukraińskim, wskutek czego przewodniczący odebrał im głos.

Oskarżeni Kłymyszyn, Kaczmarski i Pidhajny nie dają żadnej odpowiedzi, osk. Maluca odpowiada w języku polskim „Nie", a osk. Myhal oświadcza po polsku: „Powiedziałem wczoraj";

Następnie przewodniczący oznajmia, że na mocy art. 367 k. p. k. sentencja wyroku wydana i ogłoszona zostanie w poniedziałek, dn. 13 b. m. o g. 12 w południe, poczem przewodniczący o g. 11-ej zamknął posiedzenie sądu.

Nowy incydent na pograniczu

sowiecko - mandżurskiem

MOSKWA, 10.1. — W pobliżu wsi Pokrowsk w odległości 30 klm. na północny zachód od Nikolska usuryjskiego wylądował na terytorjum sowieckiem samolot japoński w odległości 35 klm. od granicy.

W samolocie tym było dwu uzbrojonych Japończyków. Jeden z nich po wylądowaniu skierował się ku drodze, na której zatrzymał przejeżdżającego wozem wieśniaka, usiłując siłą uprowadzić ku samolotowi.

Wieśniakowi udało się jednak zatrzymać Japończyka i zmusić go do udania się do wsi Pokrowsk.

Po drodze Japończyk rzucił się na wieśniaka. Doszło do zajadłej walki, w czasie której włościanin wyrwał Japończykowi szablę, raził go i odprowadził go do wsi Pokrowsko.

Następnie wskazał straży granicznej drogę do miejsca, w którem wylądował samolot.

W odległości kilkuset metrów od samolotu strażnicy graniczni zostali przyjęci przez drugiego Japończyka strzałami. Nie odpowiadając jednak na jego strzały, skierowali się ku samolotowi. Japończyk strzelał z bliskiej odległości, a następnie rzucił się z bagnetem w ręku na strażników granicznych, którzy wówczas go postrzelili.

Dwóch rannych Japończyków odprowadzono do Pokrowska, dokąd wysłano z Woroszyłowa lekarzy. Śledztwo w toku.

Cudem uratowani spod pociągu

Na przejeździe kolejowym we wsi Gójsk, jadący wozem Adam Kowalski ze swoim 13-letnim synem, dostał się pod koła pociągu idącego z Lipna do Sierpca.

Wskutek zderzenia wóz został doszczętnie rozbity.

Kowalski i jego syn zostali odrzuceni przez parowóz i niemal cudem wyszli cało z katastrofy.

Ratusz wyleciał w powietrze

podczas zebrania rady miejskiej

NOWY JORK, 10.1. Z Pendleton, w stanie Indjana donoszą, że tamtejszy ratusz w dniu wczorajszym wyleciał skutkiem wybuchu w powietrze.

W chwili katastrofy odbywało się w ratuszu pierwsze posiedzenie nowoobranej rady miejskiej. Z gruzów ratusza wydobyto dotychczas 4 zabitych, 13 osób doznało ciężkiego poparzenia.

Mimowolnym sprawcą katastrofy był ślusarz, który w piwnicy ratusza zapalił zapałkę, co spowodowało wybuch gazów ziemnych.

Dziwy się dzieją, dziwy!

Gęsta mgła... i roje motyli na wybrzeżu

Po deszczach i ogólnem ociepleniu się temperatury na wybrzeżu polskiem, obecnie u brzegów helskich wisi ciężka i gęsta mgła.

Pułap mgły jest niezwykle niski tak że półwysep prawie jest niewidoczny. Syreny mgłowe wszystkich latarni otwartego Bałtyku pracują bez przerwy. Mgła w dużej mierze utrudnia wyjazdy na połowy szprotów.

Ogólne ociepienie na wybrzeżu polskiem spowodowało ciekawe zjawisko pojawienia się w lasach półwyspu motyli.

Pod Jastarnią rybacy schwytali parę pięknych okazów motyli.

W Wejherowie również schwytano żywego motyla. Jak na styczeń, miesiąc zazwyczaj najwiekszego natężenia mrozów dziwy przyrody budzą zrozumiałą sensację.

W licznych ogrodach pow. morskiego pączkują bzy i czereśnie.

Jutro mróz zapowiada PIM

Według przewidywań PIM'a, w najbliższych dniach napływ polarnych mas powietrza przyczyni się do spadku temperatury niżej zera.

Zachmurzenie wzrośnie między 12 a 17 stycznia. W tych dniach też należy się spodziewać opadów.

Zgon prof. Korbuta

znanego historyka

W czwartek 9 b. m. zmarł w Warszawie znany historyk literatury prof. dr. Gabrjel Karaffa-Korbut.

Prof. Korbut urodził się w r. 1862 w Petersburgu. Ukończył stucja na uniwersytecie w Dorpacie. Od r. 1910 był profesorem historji literatury polskiej Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Był członkiem zwyczajnym Tow. naukowego warsz. oraz członkiem korespondentem Pol. Akad. Umiejętności. Ofiarował Tow. nauk. warszawskiemu swą niezwykle cenną bibljotekę dzieł z zakresu filologji (ok. 10.000 tomów), która złożona została następnie w depozycie Bibljotece Narodowej w Warszawie.

Ogłosił: „Wyrazy niemieckie w języku polskim pod względem językowym i cywilizacyjnym", 1893, „Michał Wiszniewski i spuścizna po nim", 1901, „Wstęp do literatury polskiej", „Początki wpływu Boileau'a w Polsce", 1910, „Wstęp do literatury polskiej", 1924, „Pogromca obskurantów (Jan Gerczewski)", 1929, „Literatura polska od początków do wojny światowej", 4 t., wyd. 2-gie, 1929-30 i in.

Nieprędko zobaczymy

Gretę Garbo w nowych filmach

SZTOKHOLM, 10.1.

Z miejscowości Niketing, gdzie spędza swe wywczasy Greta Garbo, donoszą, iż stan zdrowia znakomitej gwiazdy filmowej jest w dalszym ciągu bardzo ciężki.

Artystka zachorowała na dyfteritis, do której przyłączył się gwałtowny atak serca.

Obecnie niebezpieczeństwo chwilowo minęło, jednakże wyjazd Grety Garbo do Hollywood jest na czas długi zupełnie wykluczony i nieprędko zapewne artystka będzie mogła powrócić do pracy.

W lecie rekomendują lekarze dłuższą kurację, prawdopodobnie w Nauheim. (ms)

4 zabójców policjanta

na krześle elekrycznem

NOWY JORK, 10.1. — Czterech młodych ludzi, w wieku około lat 20, zostało w dniu wczorajszym straconych na krześle elektrycznem w więzieniu Sing-Sing.

Przebywali oni około roku w więzieniu, skazani za zabójstwo policjanta w jednym ze sklepów 5 dzielnicy.

Zbrodnia na Atlantyku

Miljoner strącony w fale

LONDYN, 10.1.

Na luksusowym statku transatlantyckim „Isle of Jersey", który przed kilku dniami wyruszył z Southampton do Kanady, zginął nagle w drodze jeden z pasażerów 1-ej klasy, znany miljoner kanadyjski, James Paton.

Początkowo przypuszczano, że został on zmieciony z pokładu przez fale podczas sztormu, zwłaszcza, że milkmanie to potwierdzili towarzyszący Patonowi jego siostrzeniec.

Gdy jednak o wypadku tym zawiadomiono natychmiast z pokładu statku przez radjo policję angielską, nadeszło z Londynu tą samą drogą polecenie, aby owego siostrzeńca miljonera aresztować po przybyciu statku do Ontario oddać w ręce policji kanadyjskiej.

Okazało się bowiem, że Paton przed wyjazdem z Anglji do Kanady sporządził testament, w którym sukcesorem całego majątku uczynił swego ukochanego siostrzeńca, wydaje się przeto rzeczą niewątpliwą, że młodzieniec ten w czasie burzy strącił wuja swego do morza, aby przyśpieszyć moment wejścia w posiadanie jego miljonów.

Zbrodniarz ma być z Kanady odesłany pod eskortą spowrotem do Londynu. (sk)

Policja zastrzeliła dwu bandytów

Krwawa rozprawa w kawiarni w śródmieściu Warszawy

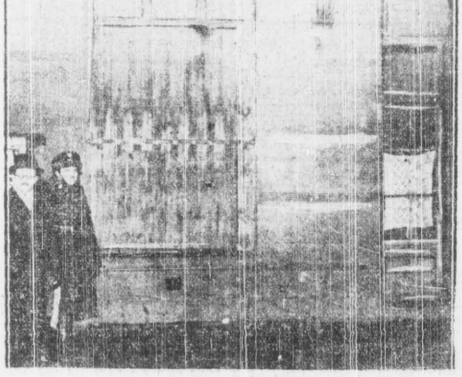

Opieczętowane drzwi i okno kawiarni

Za temi drzwiami w pokoju bilardowym rozegrała się krwawa scena. Na zdjęciu subloksatorka Amelia Jinke, krawcowa

(Dalsze szczegóły zajścia na str. 2-ej)

Budżet Sejmu i Senatu

uchwalony w I-em czytaniu

W dyskusji nad budżetem Sejmu zabierało głos paru mówców.

Dyskusja nad budżetem Sejmu

Pos. *Walewski*, dziennikarz z *Wodowie*, domagał się *podniesienia autorytetu Sejmu w jego wystąpieniach nazewnątrz* i dowodził, że nie może być w przyszłości tak, jak to niestety było niedawno podczas jednej z najbardziej oficjalnych uroczystości, że *posłom i senatorom wyznaczono miejsce na szarym końcu.*

WywodY swoje mówca zakończył prośbą do p. marszałka Sejmu, by zechciał w porozumieniu z odnośnemi czynnikami miarodajnemi zapewnić zewnętrznym wystąpieniom Sejmu należytą powagę.

Pos. *Pacholczyk*, działacz samorządowy z *Łowicza*, solidaryzował się z przemówieniem posła Walewskiego, a pozatem wypowiedział się jako przeciwnik systemu dekretowania ustaw.

Pozatem mówca zapytał co oznacza ją wydatki reprezentacyjne Sejmu i Senatu podane na łączną sumę 58.000 zł.

Pos. *Śleski*, rolnik z *Tarnnia*, poruszył sprawę diet poselskich.

— Otrzymujemy obecnie teoretycznie 975 zł., z czego potrąca się około 140 zł. na podatek przejściowy. Ponieważ *w regulaminie jest przepis, że djety są wolne od wszelkich podatków*, może byłoby lepiej przystąpić do wydatnego obniżania diet.

Pos. *Starzeń*, urzędnik z *Krakowa*, zaproponował obniżenie pozycyi na lokomocje o 15 proc.

Pos. *Pochmarski*, prof. gimnazjalny z *Krakowa*, pragnął dowiedzieć się, jak się przedstawia sprawa ze sprzedażą części ogrodu sejmowego pod budowę jednego z gmachów reprezentacyjnych i dla wytyczenia ulicy na szkarpie.

Wreszcie pos. *Jabłoński*, rolnik z Łomży, prosił o wyjaśnienie, czy w par. 5 „pomieszczenia" zostały uwzględnione zniżki w związku z obniżeniem opłat za światło, opał i t. d.

W odpowiedzi dyrektor biura Sejmu, p. Rutkowski wyjaśnia, że kredyt na reprezentację nie został powiększony ani w Sejmie ani w Senacie, a pozorne zwiększenie wynika jedynie z virement między resortowego. Dotyczy to *składki do unji międzyparlamentarnej w kwocie 9.000 zł.*, która dotychczas była wypłacana z M. S. Z., a obecnie w porozumieniu z M. S. Z. i min. skarbu została przyjęta przez ciała ustawodawcze, według klucza 2:1.

Co do *kredytu na lokomocję*, to i ta pozycja została skalkulowana jaknajoszczędniej. Jeżeli się przez czas dłuższy zwleka z remontem, to raz ta sprawa musi prześć na porządek dzienny. Co do apelu pos. Walewskiego poparłym przez posła Pacholczyka zamelduje p. marszałkowi Sejmu.

Wreszcie odpowiadając na pytanie posła Pochmarskiego w sprawie ogrodu sejmowego, p. dyrektor zaznacza, że decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Osobiście uważam, że zgoda na odstąpienie tej części ogrodu równałaby się likwidacji obecnego parku. Wytyczenie alei na szkarpie mieści się w planie, obliczonym na dziesiątki lat i ma połączyć ul. Książęcą z Górnośląską.

Po dyr. Rutkowskim udzielał jeszcze wyjaśnień dyrektor bibljoteki sejmowej p. Kołodziejski w sprawie wydatków na konserwację i uzupełnienie zbiorów bibljotecznych.

W końcu obrad nad tym budżetem, pos. *Wojciechowski*, przemysłowiec ze *Stryja*, wystąpił z wnioskiem, by komisja zwróciła się do marszałka Sejmu z prośbą o zajęcie *negatywnego stanowiska wobec projektu parcelującego ogród sejmowy.*

Takie same stanowisko zajęli również pos. *Walewski* i *Pochmarski*.

Przew. pos. *Byrka* oświadczył, że głosowanie formalnej rezolucji w tej sprawie jest regulaminowo niedopuszczalne i proponuje, by wnioskodawca wspólnie z przewodniczącym komisji i dyrektorem biura Sejmu uzyskali audjencję u p. marszałka Sejmu dla zreferowania mu, że *cała komisja zajmuje stanowisko negatywne wobec planów regulacyjnych, godzących w całość ogrodu sejmowego.*

Na zakończenie referent pos. *Jedynak* motywował jeszcze konieczność pomyślenia w przyszłym budżecie *sprawy stworzenia biura prawniczego*, któreby zajmowało się wygładzaniem prawnego tekstu ustaw wychodzących z parlamentu, a *zwłaszcza opracowywanych przez posłów.*

Referent wobec wycofania wniosku przez posła Śląskiego opowiedział się jedynie za wnioskiem pos. Starzaka o redukcję środków lokomocji o 15 proc., t. j. o 2.200 zł.

Przewodniczący stwierdził przyjęcie wszystkich poprawek referenta.

Budżet Senatu

Skolei komisja rozpatrzyła **budżet Senatu**, który w dochodach zamyka się sumą 5.100 zł. a w wydatkach 1.456.000 zł.

Referent pos. *Jedynak* nie zgłosił żadnych zmian.

W toku krótkiej dyskusji pos. *Pacholczyk* zapytał, dlaczego suma na zasiłki i nagrody wynosi w biurze Sejmu 4.321 zł., a w Senacie 17.450 zł., na co referent wyjaśnił, że suma na zasiłki i nagrody wynosi ściśle 1.350 zł., a w pozycji 17.450 zł. mieści się wynagrodzenie stenografów z biura Sejmu, ponieważ biuro Senatu nie posiada osobnego biura stenograficznego.

Dyrektor biura Senatu p. *Piasecki* **w krótkiem swem przemówieniu zwrócił uwagę, że *oszczędność w budżecie Senatu posunięta została do maximum.***

Suma wydatków nie odpowiada minimalnym potrzebom w Senacie.

W głosowaniu przyjęto kilka poprawek, a m. in. poprawkę dyrektora Piaseckiego oraz poprawkę, zmniejszającą wydatki na lokomocję o 1800 zł.

Duże zmiany w dyplomacji niemieckiej

BERLIN, 10.1.

W tutejszych kołach politycznych zapowiadają, że w najbliższym już czasie oczekiwać należy dużych zmian w niemieckiej służbie dyplomatycznej. Zmiany te zarządzone będą częściowo także na tle politycznem.

Mówią o zmianach na placówkach dyplomatycznych w szeregu państw europejskich oraz w Waszyngtonie.

B. nadprezydent Berlina dr. Sahm, przywrócony ostatnio do łask w łonie partji narodowo - socjalistycznej, ma być podobno mianowany posłem niemieckim w Atenach. (ar)

Swastyka na pomniku Dollfussa

WIEDEŃ, 10.1. Pomnik Dollfussa na przedmieściu Wiednia, został w tych dniach zamalowany czarną farbą.

Na pomniku umieszczono znak swastyki.

Lotnik norweski spadł z wysokości 1200 metrów

MEDJOLAN, 10. 1. Podczas lotu próbnego samolotu włoskiego „Breda", lotnik Norweg Luetzow Holm spadł z wysokości 1.200 metrów i uległ ciężkim obrażeniom.

Rannemu amputowano nogę. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Kapitan Holm brał w swoim czasie udział w ekspedycji ratunkowej podczas wyprawy Nobile'go na biegun północny.

Kpt. Holm bawił we Włoszech w celu dokonania zakupów samolotów włoskich dla Norwegji.

Wzburzenie wśród studentów paryskich spowodu zamknięcia wydziału prawa

PARYŻ, 10.1. Naskutek zarządzonego w dniu wczorajszym zamknięcia wydziału prawnego, panuje wielkie poruszenie wśród studentów uniwersytetu.

Od samego rana gmach uniwersytetu oraz pobliskie ulice obsadzone były przez silne oddziały policji, nie doszło jednak do żadnych wykroczeń.

Młodzież grupująca się w związkach socjalistycznych i komunistycznych, potępia stanowisko swych kolegów z Action Francaise, wychodząc z założenia, że to, iż profesor jego był rzecznikiem Abisynji w Lidze Narodów, nie jest dostatecznym powodem do wystąpień przeciw niemu. Zamknięcie wydziału prawnego wywołało wzburzenie na innych wydziałach, niektórzy przewidują możliwość strajku ogólnego studentów uniwersytetu.

Policja amerykańska działa... Ujęcie jednej z najgroźniejszych band

NOWY YORK, 10. 1. Aresztowano tu 7 podejrzanych osobników, którzy, jak sądzą, są członkami bandy, która w sierpniu 1934 r. dokonała jednego z najśmielszych napadów zbrojnych na bank w Brooklynie. Zabrano wówczas 487.000 dolarów.

Napadu tego dokonano przy pomocy samochodu pancernego, uzbrojonego w karabiny maszynowe.

Istnieje przypuszczenie, że aresztowani brali udział w napadach na banki nowojorskie.

Komitet Nansenowski zaopiekuje się oprócz Rosjan — Żydami

GENEWA. 10.1.

Ostatecznie zdecydowano już zasadniczą reorganizację istniejącego przy Lidze Narodów t. zw. Komitetu Nansenowskiego", sprawującego opiekę nad emigrantami politycznymi.

M. in. przy Komitecie tym utworzony ma być osobny wydział dla żydowskich emigrantów z Niemiec, pozbawionych obywatelstwa niemieckiego.

Wydział rosyjski ogłosił świeżo statystykę, z której wynika, że na całej kuli ziemskiej znajduje się obecnie 700.000 emigrantów rosyjskich, rozproszonych po rozmaitych krajach. (z)

Kupiła dziecko, by zdobyć męża

Osobliwy szantaż pod Stanisławowem

Dymitr Demianuk z Korulowa, pow. Horodenka sorzedał swe własne dziecko W. Lenczowskiej, która chciała zmusić Michała Seniuka z Rakowca, by się z nią ożenił. Upozorowała przejęcie dziecka i wyprawiła huczne chrzciny, rozgłaszając, że ojcem dziecka jest Se-

Przy pomocy... nieba Abisyńczycy nacierają na Makalle

Doniesienia licznych korespondentów europejskich z frontu północnego zapewniają, że Abisyńczykom powiodło się opanować już prawie cały okręg Tembien.

Abisyńczycy wykorzystali tu unieruchomienie wojsk włoskich przez straszliwe ulewy i podjęli nanowo natarcie równocześnie od strony Abbi-Addi i rzeki Takaze.

Obecnie wojska abisyńskie, pokonując zręcznie okropne warunki terenowe, zbliżają się podobno coraz bardziej do Adui i Aksum.

Dowództwo włoskie doniesieniem tym stanowczo zaprzecza.

Również w rejonie Makalli artylerja włoska z trudem powstrzymuje natarcie Abisyńczyków, a poszczególne oddziały włoskie cofnęły się już zewsząd do miasta.

Jeden z tych oddziałów musiał porzucić 10 czołgów, które ugrzęzły w błocie. Czołgi wpadły w ręce Abisyńczyków, są jednak narazie niezdatne do użycia, ponieważ Włosi zniszczyli w nich motory.

Z Dessie donoszą, że jeden z wziętych do niewoli oficerów włoskich usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie abisyńskiej trucizny „gewi". Zdołano go jednak uratować. Dyżurnego strażnika aresztowano pod zarzutem dostarczenia jeńcowi trucizny.

Ras Gugsa — uwięziony

Chciał zdradzić... Włochów

LONDYN, 10.1.

W Addis Abebie otrzymano wiadomość, że ras Gugsa jest istotnie więziony przez Włochów, stwierdzono bowiem, że po ostatnich sukcesach armji abisyńskiej na froncie północnym **zamierzał on przejść znowu na stronę Abisyńczyków.**

Przedtem już ras Gugsa w wywiadzie udzielonym jednemu z dziennikarzy amerykańskich żalił się na nie stojące w żadnym stosunku do jego zasług traktowanie go przez Włochów. Wywiad ten jednak został przejęty przez cenzurę i skonfiskowany, a nad rasem Gugsą roztoczono ściślejszy nadzór i w rezultacie uwięziono go pod zarzutem zamierzonej zdrady. (sk.)

Wręczenie państwowej nagrody literackiej Zofji Nałkowskiej

Wczoraj o g. 12-ej odbyło się w gabinecie ministra oświaty uroczyste wręczenie nagrody literackiej ministra W. R. i O. P. na r. 1935 w wysokości 5.000 zł. laureatce Zofji Nałkowskiej.

W uroczystości wzięli udział: p. minister wyznań relig. i oświecenia publicznego prof. dr. Wojciech Świętosławski, wiceminister ks. dr. Bronisław Żongołłowicz, wiceminister prof. Konstanty Chyliński, członkowie sądu konkursowego prof. dr. Józef Ujejski, naczelnik wydziału sztuki dr. Władysław Zawistowski i akademik literatury dr. Tadeusz Boy-Żeleński, oraz dyrektor biura personalnego dr. Zygmunt Kwiatkowski i radca Michał Rusinek.

P. minister prof. dr. Wojciech Świętosławski, wręczając nagrodę laureatce wygłosił następujące przemówienie:

— Czcigodna Pani.

Wręczając nagrodę literacką przyznaną wielce szanownej pani na wniosek sądu konkursowego, składam Jej serdeczne powinszowanie wraz ze słowami najwyższego uznania za całokształt jej działalności literackiej, ze szczególnem uwzględnieniem prac ostatnich w zakresie powieści i dramatu.

Chciałbym ponadto powiedzieć słów paru jako zwykły czytelnik, który przeżył niejedną piękną chwilę dzięki pani twórczości, mieniącej się tylu barwami i wyczarowującej życie w tak różnorodnych jego postaciach.

W swej artystycznej działalności pisarskiej zastosowała pani własne metody, oparte na drobiazgowej i precyzyjnej analizie duszy ludzkiej. Oparła się też pani na szlachetnym stosunku do człowieka, zgłębiając tajniki umysłu i uczuć ludzkich, brała pani wzory z własnych przeżyć duchowych i własnego rozumu.

Z analizy indywidualności ludzkiej czerpie pani tematy swoje twórczości, rzucając jednocześnie społeczeństwu zagadnienia ogólne, dotyczące życia zbiorowości ludzkiej.

Sprawia mi też szczególną radość, że wręczam nagrodę kobiecie, która zajęła tak wybitne stanowisko wśród pisarzy współczesnych. Pomnaża pani długi szereg nazwisk, wpisanych zaszczytnie do historji literatury polskiej, przyczyniając się jednocześnie do rozwoju ogólnoludzkiej kultury".

Czang-Kai-Szek ścina łby

Śmierć za bandytyzm

LONDYN. 10.1.

W większych miastach Chin północnych, zwłaszcza w Pekinie i Tien-Tsinie, odbywają się od kilku dni na ulicach masowe egzekucje, przyczem stosowany jest znowu **stary chiński zwyczaj ścinania głów olbrzymim mieczem.**

Delikwentami są chińscy bandyci.

Egzekucje odbywają się w Pekinie codziennie w południe, a **za każdym razem spada odrazu 20—30 głów.** Role katów pełnią chińscy policjanci.

Jak zapewniają, w ciągu jednego tygodnia **stracono już w samym Pekinie około 200 ludzi.**

Straszliwe te egzekucje publiczne wznowiono **na rozkaz marszałka Czang-Kai-Szeka**, który w ten odstraszający sposób postanowił zwalczać rozwielmożnionymy ostatnio w Chinach północnych bandytyzm.

Każdy Chińczyk, schwytany na gorącym uczynku rabunku lub innej zbrodni, jest karany w ten sposób bez sądu. (sk)

Tragiczny hokej

Wczoraj popołudniu w czasie ślizgania się i gry w hokeja na stawie obok cmentarza katolickiego w Janowie pod Katowicami załamał się lód.

Do stawu wpadło czterech chłopców, a mianowicie 3 braci Cieślików i Alojzy Biłas z Janowa. Dotychczas wydobyto 2 braci Cieślików. Dalsze poszukiwania trwają.

Dwa trupy w kawiarni „Mała Niespodzianka"

Policja zastrzeliła 2 bandytów

sprawców rabunku w kolekturze w Warszawie

Jak już wczoraj donosiliśmy, w kawiarni Marjana Kotowskiego „Mała Niespodzianka" przy ul. Żelaznej 95a (w śródmieściu Warszawy) policja stoczyła krwawą walkę z bandytami.

Ośmiu policjantów, ubranych po cywilnemu, udało się taksówkami pod wskazany adres, a równocześnie **zawiadomiono policję trzech komisarjatów, skąd wydelegowano 120 policjantów mundurowych oraz 34 tajnych, którzy zwartym pierścieniem zamknęli ulicę Leszno, Żelazną, Nowolipie i okoliczne, aby uniemożliwić ucieczkę bandytom.**

Do kawiarni wszedł st. post. Bilski z grupą policjantów, pytając właściciela, czy nie ukrywa kogo.

Otrzymawszy przeczącą odpowiedź, Bilski kazał otworzyć drzwi **do pokoju bilardowego**, przylegającego do kawiarni.

Kotowski niechętnie wziął klucze i udano się przez bramę na podwórze, skąd prowadzą drzwi do mieszkania, łączącego się z kawiarnią.

W pierwszym pokoju mieszkają **dwie sublokatorki — krawcowe.**

Zastano tylko Amelję Janke, która, indagowana przez policję, powiedziała, że w pokoju bilardowym są jacyś mężczyźni.

Kotowski otworzył pokój i jakgdyby obawiając się, że padną strzały, cofnął się i zasłonił drzwiami.

Bilski z rewolwerem w ręku wbiegł do środka.

Na jego widok **dwaj mężczyźni zerwali się z krzeseł.**

zerwali się z krzeseł; w rękach opryszków błysły rewolwery.

Padły strzały.

Bilski odpowiedział strzałami, strzelając sześć razy.

Jedna z kul trafiła bandytę w okolicę serca. Padł on trupem na miejscu, cztery inne zraniły drugiego w głowę, klatkę piersiową i nogę.

Ustalono, że zabitym opryszkiem jest **brat właściciela kawiarni, Jan Kotowski.** Towarzysz jego, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów zmarł w szpitalu.

Poza arsenałem z 2.000 nabojami, o wykryciu których wczoraj donosiliśmy, znaleziono ok. 2.000 złotych w bilonie i banknotach, najprawdopodobniej pochodzących z rabunku w kolekturzy Langera.

Przy zmarłym w szpitalu bandycie znaleziono złoty zegarek, dwa złote pierścionki i obrączkę.

W kawiarni zastano trzy kobiety lekkich obyczajów: 18-letnią Zofję Kubczak (Chłodna 64), 22-letnią Felicję Siepkiewicz (Krochmalna 39) i 23-letnią Helenę Kosielawską (Furmańska 17), które aresztowano, jak również właściciela kawiarni i jego przyjaciółkę, Kazimierę Odolańską.

W pokoju, w którym rozegrała się krwawa scena, przygotowano do uczty wszystko, a w jednym z pobliskich sklepów zamówiona była większa ilość wódki.

Właściciel kawiarni, Marjan Kotowski, swego czasu zamożny człowiek. Wszystko jednak stracił i porzucił żonę, żyjącą obecnie z dwojgiem dzieci w nędzy.

Od roku zamieszkał z przyjaciółką, Odolańską, która do spółki wniosła 3.000 zł.

Za te pieniądze otworzyli sklep z instrumentami muzycznemi, następnie zmienili go na sklep z napojami i lodami, a w czerwcu r. ub. założyli kawiarnię „Mała Niespodzianka", która była **siedliskiem największych metów z okolicy.**

Brat jego, zabity Jan Kotowski, był właścicielem kawiarni przy ul. Wolność.

Drugim zabitym przestępcą okazał się krwawy zbir, poszukiwany od dłuższego czasu przez policję na terenie całego państwa, Wacław Majewski.

Majewski pochodzi z pow. garwolińskiego z zawodu jest hutnikiem — liczył lat 28. Ma on na sumieniu szereg krwawych napadów rabunkowych i starć z policją, o czem w swoim czasie pisaliśmy. W czasie pościgu pod Lublinem, Majewski postrzelił podkomisarza Kontrymma, nacz. urzędu śledczego w Lublinie a następnie zbiegł na koniu, którego zabrał ze stajni swoje go kompana cygana Szynklera.

Majewski początkowo grasował na terenie woj. lubelskiego, a następnie przeniósł się na teren pow. mińsko - mazowieckiego, radzymińskiego i ostrowsko-mazowieckiego, gdzie ukrywał się u sterorzowanych znajomych i krewnych.

Bandyta Majewski odznaczał się bezwzględnością i posługiwał się bronią nawet gdy nie zachodziła potrzeba. Zazwyczaj strzelał jednocześnie z dwóch rewolwerów. Jednym z najbardziej krwawych jego występów było wymordowanie rodziny Bielawskich we wsi Cielądz, pow. rawskiego. Ofiarami zbira padła Bielawska i dwoje małych dzieci. Antoni Bielawski ciężko ranny kulami rewolwerowemi został przewieziony do szpitala w Rawie Mazowieckiej.

W czasie napadu na dom Bielawskich łupem Majewskiego padło 4.500 zł. Ustalono niezbicie dziś w Urzędzie Śledczym, iż pieniądze znalezione w mieszkaniu Kotowskiego pochodzą z rabunku, dokonanego u Bielawskich pod Rawą Mazowiecką.

Po występach na terenie woj. warszawskiego, Majewski tracąc grunt pod nogami, przeniósł się do Warszawy.

Majewski wszystkie pieniądze, pochodzące z rabunków, przepijał w towarzystwie kompanów, czem ich sobie zjednywał.

Libacja urządzona w mieszkaniu Kotowskiego po napadzie na kantor Langnera doprowadziła go do zguby.

Ciała obu zabitych bandytów przewieziono do prosektorjum, dokąd wezwano kasjerkę Ostrogórską. Nie poznała ona sprawców na pędu. Opinja jej jednak nie jest miarodajna, gdyż była ona tak przerażona widokiem napastników, że nie zdołała utrwalić w pamięci ich rysów.

Majewski był przez dłuższy czas krwawym postrachem okolic podwarszawskich. Miał na swem sumieniu kilkadziesiąt zbrodni i tropiony był przez wszystkie posterunki. Długo jednak wymykał się bezkarnie z policyjnej sieci.

W ten sposób uczestników napadu na kolekturę Langera wkrótce unieszkodliwiono, bowiem trzeciego bandytę aresztowano podczas obławy na Pradze.

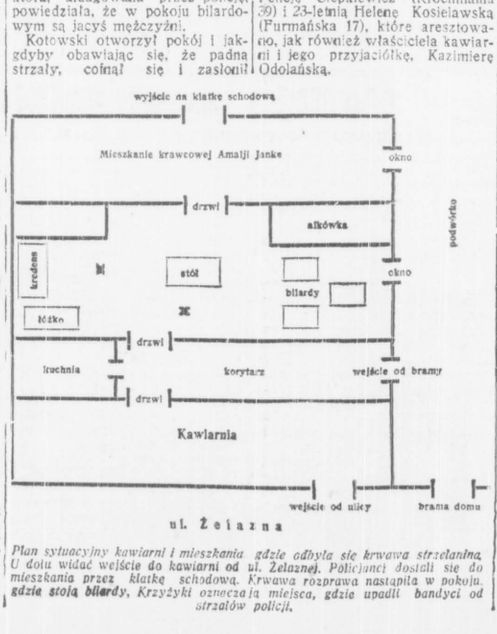

Plan sytuacyjny kawiarni i mieszkania gdzie odbyła się krwawa strzelanina. U dołu widać wejście do kawiarni od ul. Żelaznej. Policjanci dostali się do mieszkania przez klatkę schodową. Krwawa rozprawa nastąpiła w pokoju, gdzie stoją bilardy. Krzyżyki oznaczają miejsca, gdzie upadli bandyci od strzałów policji.

W kalejdoskopie świata

ALEKSANDRJA. — Wczoraj, w piątek, odbyła się próba odparcia ataku lotniczego na Aleksandrję.

Dokonano też jednocześnie próby obrony portu przed atakiem łodzi podwodnych.

●

DÜSSELDORF. — W piątek o g. 13 m. 30 nad Düsseldorfem przeszła silna burza. Wichura przewróciła kilka kiosków na ulicach, z kilku domów zerwane zostały dachy. Padające odłamki gzymsów raniły kilkunastu przechodniów.

●

LONDYN. — W Lydney (hr. Gloucester) wielka ulewa zatopiła stado bydła, a w Southgte (pod Londynem) 16 domów stoi pod wodą. Komunikacja z okolicą jest odcięta.

GIEŁDA

DEWIZY

Belgja 89.30; Holandja 360.00; Londyn 26.19; Nowy Jork 5.29 i trzy czwarte; Nowy Jork (kabel) 5.29 i siedem ósmych; Oslo 131.45; Paryż 35.01; Praga 21.97; Szwajcarja 172.50; Sztokholm 135.05; Madryt 72.60; Berlin 213.45.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożyczka budowlana 41.75 — 41.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 65.00 — 65.38 — 65.13 (odcinki po 500 dol.) 65.25 — 65.88 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.25 — 53.00 — 53.15; 3 proc. konwersyjna 65.75 — 65.00 — 3 proc. poż. dolarowa 81.00 (w proc.); 8 proc. LZ. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. LZ. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. LZ. Banku rolnego 94.00; 7 proc. LZ. Banku rolnego 83.25; 8 pr. LZ. budowlane Banku gosp. kraj. 93.00; 4 i pół proc. LZ. 44.38 — 46.63 — 46.50; 5 proc. LZ. Warszawy 59.00 — 59.25 — 59.60; 5 pr. LZ. Warszawy (1933 r.) 54.25 — 54.50; 6 pr. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 56.75.

AKCJE

Bank Polski 98.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 33.00; Węgiel 12.25; Lilpop 7.50; Stara Ochowice 32.50.

Leczenie czy... jodynowanie

Karykatura ubezpieczeń społecznych

W poczekalni lekarza rejonowego Ubezpieczalni — rzecz dzieje się tym razem w Łodzi — panuje tłok. Przeciętnie lekarz taki ma obowiązek przyjęcia dziennie 36 — by wykluczyć omyłkę, powtarzamy słowami: trzydziestu sześciu — pacjentów... Co kilka minut otwierają się drzwi z poczekalni do gabinetu lekarza i co kilka minut z gabinetu wychodzi „zbadany" chory z receptą na lekarstwo w ręku.

Skolei przed obliczem lekarza staje 24-ty pacjent. Ma, powiedzmy, grypę lub chore nerki lub osłabienie mięśnia sercowego. Lekarz go zbadał, ale... lekarstwa mu zapisać nie może.

Dlaczego? Bo tak nakazuje poufny okólnik w sprawie zapisywania lekarstw, jaki otrzymali lekarze łódzkiej Ubezpieczalni Społecznej. Okólnik ten wprowadza „kontyngent" lekarstw. „Wolno" lekarzowi dziennie zapisać 9 leków złożonych i 14 prostych (jodyna, kwas borny, aspiryna)... Razem więc 23 leki dziennie na przeciętnie 36 pacjentów...

I cóż ma począć lekarz z 24-tym pacjentem? Z każdym następnym? Chyba odmówić nad nim jakieś zaklęcie znachorskie, jakąś formułę czarnoksieską... Lub poradzić mu spacer na świeżem powietrzu... Albo też narazić siebie samego na grube nieprzyjemności. Bo i tak bywa: jeden z łódzkich lekarzy zapisał pacjentowi lekarstwo, nie objęte oficjalnym spisem. Otrzymał od dyrekcji Ubezpieczalni pismo, że z poborów zostaną mu ściągnięte 52 grosze... Naraził bowiem Ubezpieczalnię na zbędny, jej zdaniem, wydatek...

Z osłupieniem czytamy te relacje z Łodzi. I radzibyśmy móc wierzyć, że są to tylko jakieś lokalne, jakieś wyjątkowe wypadki. Ale jeśli nie są one lokalne i nie wyjątkowe — to odsłaniają widok na sposób postępowania, który z całą stanowczością trzeba przygwoździć jako szkodnictwo, jako wypaczenie zdrowej idei ubezpieczeń społecznych.

Robotnik fizyczny i pracownik umysłowy zawiera z Ubezpieczalnią umowę: ma miesięcznie tyle a tyle świadczyć na wypadek choroby, a wzamian za to ma otrzymać całkowitą pomoc. Latami całemi pracownik cieszy się pełnem zdrowiem i bez szemrania płaci. Ale gdy nadchodzi smatny dlań moment: choroba — ma prawo żądać, aby uczyniono wszystko, bezwzględnie wszystko, co zna wiedza lekarska, by go przywrócić do stanu zdrowia i możliwości pracy. I któż wtedy ma prawo papierowym okólnikiem przesądzać, o ilości czy jakości leków? Któż może zgóry lekarzowi nakazywać, ile lekarstw „prostych", czy „złożonych" czy drogich nawet specyfików wolno ma choremu zaaplikować? Któż śmie stosować wobec pacjenta ograniczenia? Któż na aptekarskiej wadze odmierzać, czy Ubezpieczalni jeden pacjent się „opłaca" a drugi nie? Jednego można się pozbyć proszkiem aspiryny, a drugiego trzeba miesiącami lekowe — to odsłaniają widok na sposób postępowania, który z całą stanowczością trzeba przygwoździć jako szkodnictwo, jako wypaczenie zdrowej idei ubezpieczeń społecznych.

Robotnik fizyczny i pracownik umysłowy zawiera z Ubezpieczalnią umowę: ma miesięcznie tyle a tyle świadczyć na wypadek choroby, a wzamian za to ma otrzymać całkowitą pomoc. Latami całemi pracownik cieszy się pełnem zdrowiem i bez szemrania płaci. Ale gdy nadchodzi smatny dlań moment: choroba — ma prawo żądać, aby uczyniono wszystko, bezwzględnie wszystko, co zna wiedza lekarska, by go przywrócić do stanu zdrowia i możliwości pracy. I któż wtedy ma prawo papierowym okólnikiem przesądzać, o ilości czy jakości leków? Któż może zgóry lekarzowi nakazywać, ile lekarstw „prostych", czy „złożonych" czy drogich nawet specyfików wolno ma choremu zaaplikować? Któż śmie stosować wobec pacjenta ograniczenia? Któż na aptekarskiej wadze odmierzać, czy Ubezpieczalni jeden pacjent się „opłaca" a drugi nie? Jednego można się pozbyć proszkiem aspiryny,

Pojmujemy dobrze konieczność oszczędzania, obowiązek skasowania niepotrzebnych wydatków. Jesteśmy zawsze przeciw przerostom biurokratycznym w ubezpieczeniach społecznych, przeciw luksusowej gospodarce, która w Polsce tyle niepotrzebnych funduszy pochłonęła. Pojmujemy też potrzebę walki z symulacją czy nadużywaniem instytucyj publicznych dla wygodnictwa życiowego.

Ale to wszystko nie ma nic wspólnego z zasadą: na chorym nie wolno oszczędzać! Wolno — a nawet trzeba — na gmachach reprezentacyjnych, na dygnitarskich pensjach, na niepotrzebnej pisaninie, na hypertrofii biurokracji — ale nie na chorym robotniku czy pracowniku umysłowym.

Bo jeśli się lekarzowi daje dyrektywę: wolno z zapisać tylko 9 leków złożonych, a przyjdzie dziesiąty pacjent, dla którego poratowania konieczny jest 10-ty lek, zaś lekarz nie może napisać recepty, jaką uważa za potrzebną — to otrzymujemy wtedy nie „ubezpieczalnię", a koszmarną karykaturę, dla której niema miejsca w naszej rzeczywistości.

Wacław Sieroszewski contra „Prosto z mostu"

Sensacyjna skarga o zniesławienie

Do władz prokuratorskich wpłynęła sensacyjna skarga prezesa Polskiej Akademji Literatury sen. Wacława Sieroszewskiego, przeciwko redaktorowi tygodnika literackiego „Prosto z Mostu", p. Stanisławowi Piaseckiemu, o zniesławienie w druku.

W „Prosto z Mostu" ukazał się artykuł omawiający przemówienie Wacława Sieroszewskiego w senacie, podczas dyskusji nad ustawą o amnestji.

W artykule tym m. in. znajdował się ustęp:

„Czyżby to były reminiscencje czasów, kiedy były więzień carski na Syberji, przedzierzgnął się w stypendystę carskiego towarzystwa geograficznego, którego sumptem wydawał książki?"

Sen. Sieroszewski, który nigdy nie był stypendystą carskiego towarzystwa geograficznego, poczuł się dotknięty imputowanym mu zarzutem i w skardze do władz prokuratorskich wystąpił o pociągnięcie p. Piaseckiego do odpowiedzialności karnej za zniesławienie.

Obniżka podatku obrotowego

Od 1-go b. m. uległy dalszemu obniżeniu niektóre stawki podatku obrotowego.

Przedsiębiorstwa robót, prowadzące księgi, płacić będą zamiast 1,8 — 1,25 proc. od wszelkich obrotów, z wyjątkiem uzyskanych przy budowie domów mieszkalnych, gdzie nadal płaci się 1 proc.

Nie prowadzące ksiąg opłacać będą 2 proc.

Przedsiębiorstwa przemysłowe I do IV kategorji z księgami, i reszta, niezależnie od ksiązek, płacą 0,625 od obrotów ze sprzedaży surowców, lub wyprodukowanych towarów z krajowego surowca.

Młyny i olejarnie opłacają stawkę 1 proc., pod warunkiem prowadzenia ksing handlowych.

Dźwiękowiec - wynalazkiem polskim?

Dlaczego nie wiedzieliśmy o tem

Przed kilkunastu dniami donosiliśmy o rewelacyjnem odkryciu w sejfie P. K. O.

Nj mniej ni więcej — spoczywał w nim od dziesięciu lat projekt filmu dźwiękowego, opracowany technicznie ze wszelkiemi szczegółami i całkiem na tych samych zasadach, co film dźwiękowy amerykańskiego inżyniera Forstera, uważanego niepodzielnie za wynalazcę „wielkiego gadacza".

W pożółkłej kopercie — dokument z datą 3 sierpnia 1909 r. Wynalazek, dokonany w Polsce o 17 lat wcześniej, niż w Ameryce!

KTÓŻ JEST AUTOREM WYNALAZKU?

Polak, Aleksander Pruszko. Tak opiewa zaświadczenie wydziału oceny wynalazków przy Stowarzyszeniu Techników — instytucji, która w czasach niewoli pełniła rolę polskiego urzędu patentowego.

Pruszko? Nazwisko to nic nie mówi. Czyżby wynalazca zmarł w nędzy, jak tylu jego genjalnych kolegów, nie zdążywszy zademonstrować światu swego pomysłu?

P. K. O. stwierdziła, że w 1925 r. p. Aleksander Pruszko, technik, wynajął sejf. Płacił za wynajęcie kilka miesięcy, potem przepadł, jak kamień w wodę. Wszystkie wezwania P. K. O. trafiały w próżnię, nie zgłaszał się nawet krewny, ani przyjaciel.

Sejf nie mógł pozostać zamknięty do nieskończoności. W myśl istniejących przepisów otworzył go komornik w asyście urzędnika P. K. O. Wówczas zagadka się wykryła.

Przez dwa tygodnie zgórą szukaliśmy p. Pruszko. Była to rzecz niełatwa.

Znaleźliśmy. Siedzimy oto w jego pracowni. Nic więcej prócz biurka, książek i stosu papierów.

Pan Pruszko nie ma też nic ze średniowiecznego alchemika, ani „zawodowego" wynalazcy.

— Proszę mię traktować jak przedstawiciela tego samego zawodu — mówi, pokazując swą legitymację. Jestem dziennikarzem — samorządowcem, z żyłką publicysty.

Pierwszy mój zawód? Nauczycielstwo. Z powołania technik.

Okazuje się w toku dalszej rozmowy, że p. Pruszko nie jest w technice samoukiem, gdyż studjował ja na Wolnej Wszechnicy. Wojna przerwała studja.

W tej chwili ma lat 49. Wałęsał się po świecie, był za oceanem (o czem nie chce wspominać), ale co dziwniejsze — od dłuższego czasu „dekuje" się w Warszawie.

— Więc dlaczego tak długo nie pokazywał się pan w P. K. O.?

Westchnienie.

— Przyczyna była całkiem prozaiczna: nazbierało się tyle zaległości w opłacie, że nie mogłem tego odwalić od jednego razu. Więc odkładało się z dnia na dzień...

— No dobrze, ale wynalazek czekał...

Pan Pruszko gorzko się uśmiecha:

— Dziś już nic po nim. Moją tragedją było to, że zbyt śmiało wybiegłem w przyszłość. Kiedy przed 27 laty wpadłem na myśl, by użyć selenu do zbudowania „ioteceli" czyli komórki światło-czułej — wyśmiano mię, nazwano wariatem i fantasta.

A przecież mój pomysł jota w jotę oparty jest na tych samych zasadach, co wynalazek Forstera!

Długo studjowałem film. Jako sztubak wykradałem się do pierwszego w Warszawie „Bioskopu", który wówczas mieścił się przy ul. Marszałkowskiej, tam gdzie spalony niedawno teatrzyk „Olimpja".

Godzinami wpatrywałem się w migający ekran. Ale to nie przygody Maxa Lindera tak mię porywały. Niemal od pierwszego pokazu przyszło mi na myśl:

— Coby było, gdyby wywijający laseczką Maksio nagle odezwał się „żywym" głosem?

Latami myślałem o tem, mówiłem z optykami, chemikami, studjowałem tu i zagranicą.

Aż wpadłem na myśl synchronizowania ruchu i dźwięku na jednej taśmie. Ale taśmę trzeba było rozszerzyć, a na to nie zgodzili się Bracia Pathe, jedyni podówczas wytwórcy aparatów filmowych i taśmy.

Niełatwo było budować w tych czasach fotocelę z selenu!

Mimo to prowadziłem badania. Selen nie był jeszcze zbadany naukowo. Musiałem go sprowadzać z Berlina; ruinowało mię to.

I po tylu męczarniach (pracowało się o suchym kawałku chleba) Bracia Pathe odpowiedzieli przez swego przedstawiciela warszawskiego, że dla efemerydy nie będą przerabiali swych kinoaparatów. Koniec.

Jedynym dowodem, że pomysł był trafny, jest przychylna ocena Stowarzyszenia Techników, którą przechowuję, jak relikwję. Właśnie dla niej wynajałem sejf.

Nie filmy dźwiękowe nie chodzą wcale. Może to dziecinna zemsta, ale to zrozumiałe...

— Czyż jednak nic z wynalazku pana nie dałoby się przystosować do dzisiejszej aparatury?

— Szukałem pogłębienia „perspektywy" dźwiękowej. Mam wrażenie, że to udoskonalenie bardzo by się i dzisiejszemu dźwiękowcowi przydało.

Dodajmy, że tragedja nie złamała wynalazcy. Jego głowa pełna jest dotąd pomysłów, które pragnąłby wcielić w czyn.

W tej chwili pracuje nad filmem plastycznym i nad automatycznym bezpiecznikiem gazowym, na który uzyskał patent. Wreszcie — zamierza przystosować statki do płytkich wód, dać możność spławiania nawet przy 50 cm. głębokości.

Zdaje się jednak, że tak jak wszystkim wynalazcom, brak p. Pruszce jednego: zmysłu praktycznego i tego niezawodnego instynktu, który potrafi zetknąć pomysłodawcę z ludźmi najbardziej pomocnymi.

Polska wyprawa balonowa

„po zaćmienie księżyca"

Podczas ostatniego zaćmienia księżyca podjęto — jak wiadomo — próbę przeprowadzenia dokładnej obserwacji tego zjawiska z pokładu balonu „Jabłonna", zaopatrzonego w lunety, chronometry i radiostację odbiorczą. Niestety gruba warstwa chmur i księżyca nie dozwoliły na bezpośrednie obserwacje.

Nasz montaż przedstawia: balon „Jabłonna", kpt. Burzyńskiego, pilota balonu oraz astronoma Obserwatorjum astronomicznego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, dr. Gadomskiego. U dołu: nadanie sygnału czasu z Obserwatorjum oraz kontrolny odbiór tych sygnałów na chronografie z dokładnością 0.01 s.

Na ekranie życia

20-u prezesów

Błonie oddalone jest od stolicy o 28 kilometrów. Liczy niespełna 9 tysięcy mieszkańców.

Zdawałoby się, że bliskość stolicy i łatwy z nią kontakt winien wzbudzić w mieszkańcach Błonia pewne ambicje kulturalne. Bezpośrednie sąsiedztwo ze stolicą winno było wywrzeć w tej mierze korzystny wpływ.

Tak jednak nie stało się. Błonie pozostaje prowincjonalną dziurą. Dlaczego? Jedna z przyczyn jest dość jasna.

W Błoniu istnieje około 20 organizacyj społecznych. Tyleż prezesów i wiceprezesów. Tyleż zarządów.

Ta imponująca ilość uroczystych stanowisk przypada na 9.000 mieszkańców. Jak sprawnie zaś działają te organizacje, świadczy fakt, że niektóre liczą po... 6 członków!

Miasto posiada conajwyżej 1 proc. inteligencji. Rozpłynęła się ona po wszystkich organizacjach i dlatego wszędzie są ci sami ludzie, którzy w sumie nic nie potrafią zdziałać.

Apatję kulturalną zawdzięcza przedewszystkiem Błonie niefortunnemu, a typowemu u nas przerostowi i nadmiarowi najróżniejszych, nikomu niepotrzebnych organizacyj. 20-tu błońskich prezesów — to wymowny przyczynek do istnej „manji organizacyjnej", jaka owładnęła zwłaszcza prowincją.

Prezesi, wiceprezesi, zebrania, uchwały, wnioski, posiedzenia, no i składki — a w sumie okrągłe zero pożytku czy inicjatywy.

Niedobry projekt

Warszawscy fryzjerzy wystąpili do władz z oryginalnym projektem, który ma polepszyć ich sytuację zawodową.

Fryzjerzy domagają się wprowadzenia specjalnego podatku od żyletek, co zmniejszy liczbę osób, obchodzących się bez pomocy fryzjerów.

W zawodzie fryzjerskim dzieje się źle. Odczuwa on dotkliwie skutki kryzysu. Zrozumiałą tedy jest rzeczą, że fryzjerzy, nękani kryzysem, szukają sposobów polepszenia swej sytuacji.

Tym razem poszukali ich jednak na niewłaściwej drodze. Podatek od żyletek? Dlaczego nie pomyśleli fryzjerzy, że nie można tak beztrosko przerzucać własnego ciężaru na cudze barki? Przecież „samowystarczalność" i obchodzenie się bez fryzjera — to w przeważającej mierze wynik tego, że nie stać stosującego żyletki na zabieg u fryzjera.

Ponadto fryzjerzy chcą stworzyć niebezpieczny precedens. Rychło wystąpiliby np. piekarze o podatek na wypiek domowy, a czyściduty o podatek na domowe czyszczenie butów...

Prawdzic.

co w trawie piszczy...

Przesada

Nie bez zdziwienia przeczytaliśmy w pewnym konserwatywnym dzienniku, że na weselu jednego z arystokratów, które odbyło się w Krakowie, odegrano... hymn państwowy.

Czy nie jest to lekka przesada?

Odpowiedzi Redakcji

Pewna gospodyni, zajmująca się hodowlą kur, zwróciła się z następującym listem do pisma, zajmującego się sprawami gospodarstwa wiejskiego:

„Szanowna redakcjo! Nie wiem doprawdy, co jest moim kurom. Co rano, wychodząc na podwórze, zastaję dwie lub trzy kury zimne i sztywne z wyciągniętemi ku górze łapami leżące na ziemi. Czy mogłaby mi redakcja objaśnić, jaka tego jest przyczyna".

Wkrótce potem otrzymała odpowiedź:

„Gospodyni X.: Kury pani zapewne nie żyją".

Argument

Sowiety zabiegają we Francji o pożyczkę w wysokości 800 miljonów franków. Francuzi obawiają się jednak, że odpływ tak wielkiej sumy może wywołać ujemne skutki gospodarcze.

Podobno Sowiety ze swej strony zapewniają, że nie małą bynajmniej zamiara wywieźć tych pieniędzy, lecz pragną zużyć je na miejscu... dla wywołania rewolucji we Francji.

Qui pro quo

Do sklepu z przyborami elektrycznemi wchodzi jakaś elegancka dama z piękną gronostajową mufką. Na ręku trzyma małego pieska pekińczyka.

— Proszę o żarówkę stuświecową — zwraca się do sprzedawcy..

— Osramówkę?

— A co to pana obchodzi? — woła dama z oburzeniem. — To jest mój pies i moja mufka!

Okoliczność łagodząca

Sąd okręgowy. Sprawa z art. 204 K. K.

— ...na widok oskarżonego — mówi obrońca — powódka, jak sama przyznaje zresztą, zawołała: „Gwałt!", której to prośbie klient mój natychmiast zadośćuczynił!

Pełna tabela loterji

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 10000 na n-ry: 12102 152996.

Zł. 5000 na n-ry: 9821 135548 158159 166701

Zł. 2000 na n-ry: 5919 8930 21728 34341 53161 62009 63785 66922 82566 85225 86461 90825 96258 97249 120114 123266 125335 133501 139298 140960 142356 148572 160616 166004 188701

Zł. 1000 na n-ry: 2171 13982 14708 19812 21716 28224 29297 29938 36443 37416 40909 40936 47568 47963 48242 54197 54928 59629 77405 82514 84861 88968 102804 105008 106446 109471 118607 119686 123184 127072 129138 135584 147181 147786 148645 148689 153138 166654 172811 175016 181791 182018

Wygrane po 200 zł.

47 110 431 899 900 58 1000 51 214 54 384 516 623 716 838 902 2017 47 105 225 91 363 76 87 473 97 609 22 36 73 830 3003 602 48 91 862 924 26 58 83 4027 33 137 206 327 94 412 91 761 853 5041 120 24 84 85 218 426 81 542 91 636 87 876 918 47 94 6011 51 116 213 40 79 397 582 746 80 942 7055 56 73 194 242 321 97 762 76 903 8001 84 105 27 99 216 34 322 469 658 79 757 893 9012 75 194 262 70 417 83 81 552 95 847

10020 160 225 47 97 497 536 68 746 809 93 11014 82 111 217 92 312 89 955 98 12163 82 215 352 647 854 980 13239 475 84 88 511 922 936 64 97 14061 81 101 25 280 347 78 466 550 712 865 75 85 15184 210 63 336 41 870 99 925 29 16115 71 396 413 14 78 502 620 755 70 823 17384 450 97 547 63 629 722 823 18005 24 37 42 61 111 24 327 518 697 933 74 19021 231 317 47 427 576 88 733 48 862 923 52 77

20040 194 226 319 63 66 631 820 30 921 21029 105 243 500 74 644 52 737 814 998 22023 197 385 411 41 599 672 90 863 71 946 23061 112 88 204 52 62 388 453 513 67 636 99 824 929 35 76 24005 151 70 204 76 300 9 425 592 638 60 25027 581 673 92 728 51 834 987 26061 67 97 233 344 64 78 424 602 17 711 883 27094 165 356 497 812 23 906 16 28022 92 249 54 312 498 623 32 83 720 32 89 905 54 29209 32 317 494 672 744 853 903 5 20

30069 133 78 325 477 604 36 86 31280 415 625 44 60 83 772 907 52 75 32061 125 31 46 276 427 48 546 868 94 791 33059 69 76 86 386 643 63 70 792 970 34109 94 449 89 576 77 658 830 915 82 35005 77 79 159 79 277 364 573 717 36053 149 328 425 69 505 635 759 921 25 37024 65 90 109 252 405 59 745 71 845 906

38078 176 310 75 478 535 693 992 39054 205 324 413 524 80 88 995

40071 192 253 509 785 818 977 41166 254 434 63 77 676 708 47 83 821 96 937 42040 81 221 87 334 93 499 705 71 858 43067 164 275 349 402 886 905 99 44021 114 310 46 65 497 676 748 79 801 42 45257 400 518 705 47 75 913 46057 65 71 227 409 560 62 966 47097 387 407 42 526 692 736 48206 480 575 99 811 89 49011 44 91 346 407 525 62 75 721 843 79 93

50022 137 99 670 785 896 51133 273 356 406 42 630 749 885 99 901 10 57 52064 157 94 409 92 538 692 798 816 34 46 963 53098 175 296 326 58 82 97 519 641 57 751 70 858 958 54115 99 226 79 347 460 608 24 700 16 55048 72 487 565 635 901 2 36 70 87 56092 99 156 272 312 97 424 525 38 660 77 99 959 57264 461 676 740 44 45 75 809 22 998 58004 194 454 552 644 716 866 917 61 59027 120 37 98 294 322 98 414 763 78 837

60095 125 520 80 608 753 93 927 53 61058 121 200 52 377 409 47 83 524 601 721 90 826 911 62061 94 102 5 75 223 24 56 481 631 61 82 97 710 807 52 914 70 63095 395 410 64048 260 318 435 881 65008 9 115 99 297 401 27 545 88 665 750 848 914 22 65 66038 53 220 40 322 487 947 67071 102 41 331 70 433 606 79 725 78 843 91 934 66 68126 317 466 567 648 99 827 52 953 69478 589 661 92 827

70286 312 21 48 631 765 843 909 71050 210 62 67 456 602 730 818 57 908 72327 660 75 700 85 891 928 73051 119 22 97 302 88 492 809 911 76 74225 443 576 604 26 96 751 800 77 926 91 75115 597 644 797 965 72

76084 171 274 434 516 52 643 56 764 90 939 62 77024 147 329 71 498 717 89 838 78086 206 433 529 608 756 61 900 92 79091 193 387 441 44 572 704 9 19 83 854 985

80040 44 85 354 462 82 665 791 96 961 91 81111 75 306 635 874 960 82020 437 40 587 760 96 83180 303 11 413 622 84 705 837 915 84022 34 157 424 72 81 635 98 748 960 85146 52 68 433 521 96 664 735 99 820 81 928 96 86011 92 156 310 43 808 969 87207 309 443 65 559 717 94 853 74 937 93 88081 87 163 225 489 899 906 39 89019 208 330 517 19 632 59 68 888 962

90045 400 79 824 946 91013 276 349 91 415 67 71 74 534 976 92068 100 88 225 41 363 413 30 64 618 93007 57 141 215 359 82 416 502 17 601 75 98 709 820 49 954 94112 46 51 396 508 23 607 42 84 744 94 838 95218 458 91 576 638 73 829 32 96000 8 125 225 28 42 307 421 83 601 2 916 97072 271 424 865 908 25 98120 222 85 314 402 80 577 654 818 32 89 96 931 98 99011 59 102 9 203 69 71 83 344 600 87 714 880 96 962

100142 205 305 22 70 486 871 97 904 11 66 90 101302 97 411 51 570 600 814 961 66 90 102407 14 641 744 69 842 997 103002 336 441 60 636 728 104038 94 101 14 439 503 71 94 98 619 105068 383 432 720 81 868 940 67 105184 273 308 31 426 61 614 708 981 107121 62 262 327 82 716 839 954 80 108004 412 620 836 48 998 109119 33 372 607 766 900 66

110007 65 88 141 63 70 270 405 584 745 870 92 111098 148 76 214 329 518 19 616 30 739 885 997 112111 96 213 93 346 462 577 90 616 73 74 762 113036 227 330 91 414 699 848

114014 27 50 226 28 75 83 323 520 882 87 904 30 115052 54 55 110 266 363 635 72 743 809 961 116060 246 357 91 409 81 90 547 829 117054 123 38 429 95 512 616 31 76 118004 6 125 32 577 958 119001 67 94 274 327 50 444 598 641 783 97 808 15

120120 414 34 558 804 121018 54 60 120 42 75 229 80 451 560 84 647 77 765 85 91 800 49 122002 51 389 431 42 861 90 917 123126 52 93 218 80 420 753 81 837 954 124120 66 259 84 534 635 659 91 907 87 125019 255 307 594 627 874 921 67 73 80 126259 70 465 596 701 77 127010 415 84 587 794 861 937 43 128104 23 333 481 552 76 641 43 80 832 905 33 129170 203 17 312 68 543 82 649 61 714 95 848 946 77

130209 301 70 492 556 665 752 924 43 131102 11 429 77 562 626 34 806 132093 123 356 639 68 709 94 813 133011 91 369 625 84 890 957 94 134039 44 226 474 577 617 26 817 56 69 916 55 135102 327 446 79 556 657 64 771 818 47 136093 152 65 298 341 541 753 95 945 52 137140 76 88 418 520 79 610 25 79 80 729 98 948 56 64 138065 253 448 55 596 9 614 725 39 848 980 139009 71 154 206 429 52 81 613 45 727 28 860 901 93 94

140003 95 119 278 394 495 782 884 950 141350 760 92 839 76 929 78 142110 44 73 86 259 395 494 95 604 9 726 863 994 143158 65 464 86 506 11 37 685 852 144043 124 235 43 501 77 813 62 907 52 145163 381 422 30 533 95 606 741 146076 137 302 99 474 632 753 822 28 88 987 147273 673 781 98 811 17 148007 14 130 64 277 437 571 92 648 99 759 79 880 81 954 149014 59 131 402 534 610 767

150072 116 51 209 21 51 329 406 87 561 609 812 46 151061 174 445 735 58 937

152161 234 452 534 709 75 957 60 93 153001 119 53 219 34 429 31 37 517 618 56 76 818 154358 714 826 155327 512 645 64 714 19 884 156142 248 49 56 92 350 68 91 98 441 82 92 576 655 95 836 78 902 97 157400 7 73 908 58 158020 103 255 363 68 90 446 593 637 61 797 866 82 159057 236 608 39 729 36 834 914 82

160011 287 370 449 95 98 638 67 86 868 79 933 91 161019 208 43 352 66 98 535 83 723 54 976 162112 213 389 412 523 684 749 800 48 163051 64 295 320 786 820 904 5 164215 301 7 55 486 507 36 621 55 892 165231 42 409 28 603 771 929 82 166068 190 229 301 9 58 73 433 528 627 39 732 811 998 167023 140 66 336 551 76 861 929 168014 77 165 76 361 70 412 696 908 169074 144 200 98 581 942

170038 116 231 595 536 814 23 71 936 38 79 171012 156 58 411 71 91 577 869 735 854 172005 46 77 287 461 634 756 977 79 173015 192 248 80 88 552 683 782 800 52 93 174035 96 220 39 359 401 804 34 79 950 84 175029 43 78 191 308 481 525 656 758 176242 364 484 527 86 623 881 177134 330 402 565 629 915 178025 75 204 70 555 787 850 179119 66 219 61 438 624 816 36 62 65 959

180013 276 81 316 415 549 82 750 836 971 95 181070 374 91 477 623 62 715 927 182004 250 497 506 654 735 819 73 955 183079 124 314 410 516 46 932 184196 285 319 458 68 614 703 946 95 185073 75 214 89 449 53 17 946 48 186039 48 210 80 396 489 98 516 85 702 53 829 54 66 981 96 187077 267 85 326 90 448 562 712 32 845 138456 98 444 60 76 828 971 189069 99 239 489 94 97 666 714 56 909

190085 119 467 849 191126 29 76 92 400 518 25 668 89 881 933 192045 52 93 431 42 88 204 52 305 495 570 89 722 48 98 193040 46 685 713 61 890 194019 292 349 438 671 714 17 854 926 92

III-e ciągnienie
Po 200 złotych

63 521 1240 364 89 531 631 2118 265 404 9 721 827 3234 322 85 684 839 60 75 981 4014 151 230 382 754 949 5641 808 901 6416 691 766 7273 550 73 734 97 8112 240 59 94 385 490 871 942 60 9241 404 769

10040 401 37 576 11204 51 319 443 860 999 12107 404 882 900 13206 47 331 787 962 14463 989 15236 311 54 491 521 813 16071 86 209 22 17425 534 73 650 67 724 896 18013 627 710 19078 476 501 637 741 859 946 74

20270 93 603 86 886 21016 122 308 404 729 89 22073 194 287 356 570 894 23058 121 259 410 77 528 839 24042 591 815 16 941 25343 461 985 26149 797 817 81 27170 423 511 42 97 649 831 36 37 64 907 69 96 28014 129 809 69 685 918 29075 123 240 707 37 911 87

30095 210 39 598 645 752 852 31143 340 89 681 87 725 998 82532 616 33155 73 203 426 558 728 34041 245 471 35446 683 823 36544 57 611 876 37022 178 248 359 400 83 526 675 862 38106 246 39035 122 222 615 700 860

40027 439 598 735 996 98 41049 621 75 42138 49 241 377 546 43003 283 44360 518 831 45259 338 757 804 46016 61 312 18 89 461 952 54 47172 215 359 98 596 715 844 48029 32 577 616 62 67 792 832 953 72 49127 758

50139 315 476 595 845 968 51373 617 66 773 807 922 52132 497 613 721 53040 41 76 128 46 371 436 54088 370 433 598 867 55031 206 84 643 884 914 18 56002 52 212 406 32 613 57203 964 58421 81 889 940 59034 38 56 103 234 39 643 44 999

60205 366 482 95 726 812 20 970 61016 449 571 620 733 809 15 49 62123 307 641 63056 266 70 542 64163 226 310 597 917 65175 548 94 710 804 7 88 66188 311 88 778 67111 255 724 68329 86 565 676 69306 48 726 92 890 94

70169 75 564 705 970 71132 55 596 647 849 946 72016 206 468 564 638 771 74007 89 103 42 278 394 403 701 4 70 75031 93 99 685 861 90

76030 569 906 77690 78215 83 466 79108 712 66

80050 413 83 750 81349 73 478 537 759 960 82128 225 388 490 712 92 83042 479 94 584 696 932 38 84087 192 510 711 955 85279 375 796 924 86141 224 470 77 91 892 87127 203 403 743 816 88193 240 93 437 833 89044 355 502 692

90023 304 61 847 972 91037 430 68 933 92104 353 483 777 892 93078 321 530 816 944 94917 95001 43 426 807 911 96477 830 97112 266 82 526 39 983 98235 435 89 733 99346 546 93 656 70

Dorożkarski koń

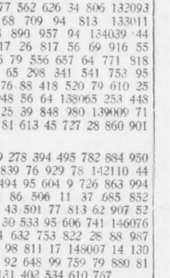

Drobniutkim truchcikiem na kabłąko watych nogach przywlókł za sobą dorożkę i stanął na rogu jakiejś ulicy. Ostatni w długim szeregu. Teraz trochę odpocznie. Zwiesił łeb i uciął sobie krótką drzemkę, czujny jednakże i w każdej chwili gotów na skinienie swego pana, ruszyć w dalszą podróż po mieście.

Jest już stary. O! porządnie stary. Kasztanowata niegdyś sierść dawno już straciła lśniący połysk. Pokryły ją liszaje gołej skóry na wytartych bokach i plamy siwizny. I w oczach tak że jakoś kiepsko — czasami jakby mgłą zachodzą i wtedy już nic nie widać, ani ryczących samochodów, ani czerwonych tramwajów, ani ludzi, ani policjanta z białą pałeczką, koło które go trzeba jechać specjalnie uważnie — no, ale pan na koźle widzi przecież dobrze, i za siebie i za konia. To i pół biedy z temi oczami — tylko trochę przykro...

Cóż — starość nie radość...

Zdarte na twardych brukach nogi, rozpłaszczone kopyta i zgięte kolana, których już za nic nie można rozprostować mówią to, czego koń nie potrafi powiedzieć.

Tyle lat nie widziało konisko łanu zielonej trawy. Wciąż tylko te szare bruki, te same szare domy, co jak pudła obsiadły ulice, ten sam kurz i dusz ne powietrze, wsączające się w nozdrza i wypełniające płuca ciężkim osadem.

Przyjemniej jest tylko wtedy, jak śnieg spadnie, bo nie tak twardo i ciągnie się wtenczas sanki, które lżej idą niż dorożka. Ale ludzie w mieście nawet śniegu nie uszanują. Zaraz sprzątną.

Łąka? Pozostała we wspomnieniu, jak najpiękniejszy miraż. Ujrzeć ją jeszcze raz, wciągnąć w nozdrza zapach rozkwitłych ziół — i umrzeć....

Dorożkarz na koźle poruszył się i otworzył zaspane oczy. Przygląda mi się podejrzliwie, wobec czego głaszczę konia jeszcze raz po szyi, która by ta kiedyś wspaniale wygętym łukiem — i odchodzę.

Odwraca się za mną smutny, starczy łeb i goni mnie spojrzeniem, które zachodzi mgłą.

hr p.

IV-e ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

50.000 zł. na Nr.: 95423

30.000 zł. na Nr.: 2633

20.000 zł. na Nr.: 1580

10.000 zł. na Nr.: 117066 129298 175832

5.000 zł. na Nr.: 13554 48854 52908

2.000 zł. na Nr.: 31558 45924 47632 60597 62703 65884 73913 79104 98297 104778 105551 110465 119523 127327 145466 145427 152704 161138 177955 185719 187633 194258

1.000 zł. na Nr.: 5968 11729 17936 20632 27536 29830 32574 40182 41371 42445 61439 68379 70527 71656 71736 72622 75451 76118 82007 82692 88140 93805 97836 100846 109698 114734 116368 118493 122426 148176 151158 168836 169631 187721

Po 200 zł.

85 285 339 86 427 52 57 61 604 721 818 1133 429 57 532 647 711 26 831 2058 151 422 40 518 956 3038 215 343 563 721 22 88 4190 630 61 819 5073 193 357 446 86 618 6103 65 594 7061 130 512 617 706 43 8359 553 9197 295 347 452 820.

10005 88 280 426 573 647 55 780 11011 294 850 909 12433 697 723 937 13793 90 946 14123 60 527 894 15019 93 275 357 613 44 835 16172 432 80 17127 75 356 861 921 18594 723 19223 54 64 537 738 831.

20399 519 66 828 21449 559 22757 90 93 970 98 23135 591 709 902 24004 578 766 95 879 25015 178 26353 436 823 27079 415 544 678 709 28007 123 231 74 360 515 774 893 99 29242 302 23 665 702 94 841.

30463 87 88 690 791 880 955 80 31013 141 218 430 605 774 32389 500 57 61 678 721 77 846 33250 353 507 21 63 76 773 822 26 34108 393 457 795 856 35230 431 522 52 950 36084 290 598 658 37167 371 402 653 896 926 38403 76 521 972 39334 736 934.

40249 343 41185 730 84 922 42 42027 137 253 353 607 816 43023 272 317 44187 241 415 504 6 40 858 45054 65 238 291 432 64 793 46215 61 69 997 47763 886 48047 347 979 49077 180 303 561 94 884

50503 4 51359 76 678 757 52189 245 315 474 685 792 855 53437 54052 267 302 501 92 876 55247 453 632 757 886 56086 126 332 575 831 33 44 57200 94 313 433 59 80 533 58185 214 365 409 501 21 83 59287 365 745 961.

60042 129 464 542 47 48 629 891 61188 219 354 52 509 694 780 891 922 62041 181 476 868 63201 33 65 533 37 87 604 58 745 43 897 64022 317 548 774 941 65282 66091 560 67 226 524 786 68956 69046 340 690 754 842 81 66 998.

70182 861 71075 280 317 33 560 64 768 931 722222 404 667 970 73184 219 311 85 98 605 74431 671 85 75052 121 288 451 580 833 75 925.

76526 72 603 77016 327 55 460 525 654 791 781117 681 910 79039 324 533 823 909

80239 72 775 81038 174 469 539 728 86 869 82007 188 241 568 601 7 71 83337 457 561 951 84001 103285 511 85086 229 80 576 685 815 52 86032 435 57 566 626 51 789 907 87214 48 344 422 513 829 88537 57 936 89416 736 940

90037 368 429 580 638 91044 711 946 92112 220 455 583 650 747 60 808 93024 142 241 375 496 800 917 94358 475 532 34 901 95222 481 684 765 885 96080 333 62 97091 193 317 681 82 98233 504 27 650 53 99040 80 169 256 81 392 577 925

100058 222 377 101001 118 237 591 93 102034 492 636 776 103282 678 786 104030 93 177 305 640 940 105241 77 815 106074 150 538 691 107359 484 108012 167 319 400 563 720 69 109099 495 566 79 688 767 844 961

110188 99 273 412 682 792 923 111058 378 502 112025 128 314 56 98 863 908 22 62 113314 431 635 831 93 114456 884 665 712 856 115080 276 677 927 116351 505 117083 793 812 986 118056 136 292 119149 207 364 974

120300 771 121617 25 741 958 122381 516 68 834 911 123672 124382 97 536 91 989 89 125134 314 407 18 760 61 871 978 126115 402 600 30 707 127245 624 336 128377 884 947 91 129078 360 66 85 991

130937 43 175 390 540 55 131182 398 472 985 132084 536 59 616 54 709 828 133008 463 71 715 804 30 973 134429 709 892 941 42 135081 256 445 659 832 136961 99 441 75 896 969 137658 708 23 827 84 916 69 138476 967 139058 182 528 77 993 721 73 92 942

140937 141116 53 415 828 909 58 142488 550 143174 417 744 983 144019 38 260 416 915 145042 424 893 146026 41 260 377 433 96 774 844 906 147036 67 169 276 393 496 148054 191 792 951 83 149083 192 417 544 764 962

150451 621 23 151607 575 627 80 963 152533 701 153056 137 65 262 567 89 859 154309 82 749 93 814 96 155192 343 460 600 18 859 992 156065 151 232 349 518 41 651 734 809 926 157337 544 48 698 783 955 158038 48 190 587 669 917 159096 386 500 832 932 75

160021 76 293 505 95 778 161163 358 620 743 162072 302 163187 91 357 837 164159 382 473 732 165043 166064 148 344 450 83 519 167840 70 787 802 168115 402 819 80 169288 374 481 860

170024 115 491 959 171236 794 921 172044 66 198 99 223 449 579 683 816 33 173277 517 607 829 174850 72 871 935 175193 433 608 59 909 66 176356 601 53 177560 926 178235 485 594 99 718 880 989 179049 105 209 10 825

180248 362 181073 320 457 733 848 935 182170 531 831 49 915 25 183609 936 184083 321 410 620 713 185087 193 347 718 186102 270 98 337 423 187042 173 765 85 885 94 188122 357 741 48 189046 121 249 306 540 70 969

190033 555 191062 174 287 379 602 745 192592 840 73 942 193030 133 258 311 75 86 569 194042 351 473 696 805 28 90

Antoni Marczyński

Abisyńska Mata-Hari

Powieść na tle aktualnych wydarzeń

Młoda Abisynka, Dalila Borez, otrzymuje zlecenie prowadzenia akcji szpiegowskiej. Na granicy włoskiej innych Mateusz zainscenizował udawaną pożyczkę dwóch oddziałów abisyńskich, a Dalila, rzekomo ratując się przed pościgiem, przepływa się przez rzekę graniczną i dostaje się w ręce Włochów.

Udaje jej się wzbudzić w oficerach włoskich przekonanie, że jest księżniczką, zbiegłą z niewoli negusa, który w walce dynastycznych godzi na jej życie.

W Asmarze Dalila nawiązuje kontakt ze szpiegiem abisyńskim, Persem nazwiskiem Assar Weziry. Pewnego dnia wraz z ogrodnikiem Enzullahem wyjeżdża wozem z owocami na drogę, którą mają jechać włoskie samochody z amunicją. W obranem miejscu przewracają wóz, by zatarasować drogę.

Gdy samochody zatrzymały się, Dalila zawiązuje flirt z sierżantem, należącym do konwoju i na podegnanie oficerów mu skrzynkę z brzoskwiniami. Na dnie skrzynki znajduje się maszyna piekielna.

Wkrótce po odjeździe samochodów Dalila i Enzullah dostają się w ręce żandarmów lecz ratuje ich Uadzir, dezerter z włoskiego oddziału tubylców.

W Addis Abebie na czele wywiadu włoskiego stoi kapitan Mario Medini. Planuje on zamach na negusa.

— Przed stojącą na szosie kolumną samochodów z amunicją ujrzałem wóz, do którego brodziły tubylec właśnie zaprzęgał muły. Na wozie piętrzyły się kowszyki z owocami. Sprzedawała je żołnierzom smukła, przystojna damulka, w dużym, słomkowym kapeluszu.

Była ubrana bardzo niegustownie, krzykliwie. Miała na sobie czerwoną suknię z liljowym szlakiem i żółty pasek. Rysów jej twarzy nie umiałbym opisać, ale przy spotkaniu poznałbym tę żmiję odrazu...

Dalila, dowiedziawszy się dzięki swoim znajomościom o tych zeznaniach, postanowiła unikać jak ognia wszystkich majorów artylerji, a swoją krzykliwą suknię spalić natychmiast. Nie obawiała się kupca, u którego nabyła ową tandetną kiecke, gdyż niegustowny szlaczek liljowy przyszyła sobie sama, a żółty pasek pochodził z innego sklepu.

Natomiast szalonym lękiem napawał ją fakt, że w gaju oliwnym obok miejsca, gdzie zatrzymała nieszczęsną kolumnę aut, zostawiła przez zapomnienie swój kwef oraz arabski haik z przyszytym doń od wewnątrz woreczkiem. W tej kieszeni niosła przedtem perukę, którą wprawdzie zabrała, lecz miała tam również różne tualetowe drobiazgi i tych obecnie doliczyć się nie mogła.

— Jeśli tam zostawiłam grzebień, który mi darował Mearza, jeżeli go znajdą, odrazu wpadną na mój trop, — myślała ze ściśniętem sercem.

Coraz częściej nawiedzała ją pokusa, by wrócić do Abisynji jakąś bezpieczną drogą. Jonasz Mongosza powiedział do niej, kiedy wyjeżdżała z Addis Abeba: — Nie narażaj życia bezpotrzebnie. Jeżeli wyczujesz, że lada moment możesz być zdemaskowana, uciekaj natychmiast! — Miała więc upoważnienie do opuszczenia swojego posterunku, natomiast nie miała pewności, czy nadszedł już moment, o którym mówił Jonasz.

— Jeszcze trochę zaczekam, — powtórzyła sobie, — jeszcze muszę coś zdziałać dla swoich, bo właściwie nie dokonałam dotychczas niczego.

Bo nie liczyła takiej drobnostki, jak wysłanie do Addis Abeba „recepty" na obronę przed czołgami. Zdarzyło się to w dwa dni po wysadzeniu w powietrze dziesięciu aut z amunicją. Z frontu przyjechał służbowo jeden z jej wielbicieli, oczywiście wpadł do niej na pół godziny, które w całości wypełniło opowiadanie o jego wojennych wyczynach.

Musiał się przecież pochwalić, jak to swojemi czołgami miażdżył czarnych „barbarzyńców", którzy z dziką brawurą atakowali stalowe potwory... bambusowemi lancami.

— Jeździłem po nich, jak po rozsypanych śliwkach i wgniatałem w ziemię zmasakrowane cielska. Ach, powiadam ci, czekoladowa księżniczko, to było wspaniałe widowisko...

Długo zachwycał się w ten sposób, a Dalila Borez, choć w sercu jej wrzał wulkan nienawiści do białych krzewicieli takiej cywilizacji, pokładała się od śmiechu, zachęcając tem Włocha do dalszych opisów tej rzezi.

— A czy tobie nic tam nie grozi? — spytała w pewnej chwili.

Zajrzała mu przy tem w oczy z tak świetnie udanym niepokojem, że zaczął ją gorąco całować po rękach, rozczulony jej troskliwością.

— Czy niema żadnej broni, — nalegała dalej, — która mogłaby zniszczyć twoje piękne machiny?

— Jest, jest, ale czarni jej nie mają. Nie znają też łatwego sposobu walki z tankami, który polega na tem, że w terenie spodziewanego ataku czołgów kopie się głębokie jamy, nakrywa się je zwierzchu gałęźmi i lekko przysypuje ziemią...

— Ach, więc to są poprostu takie doły, jakich używa się do chwytania żywcem dzikich zwierząt!— zawołała.

Dosłownie to samo powiedział w trzy dni później ras Nazibu, któremu Jonasz Mongosza przesłał z Addis Abeba do Harraru „receptę" Dalili i natychmiast rozpoczęło się polowanie na czołgi, które zwłaszcza na południowym froncie mocno dawały się we znaki Abisyńczykom. Na północy zaś śmierć, pożoge i zniszczenie siały przedewszystkiem samoloty, dlatego Dalila Borez zkolei zainteresowała się najbardziej lotnictwem. Miała już sporo znajomych wśród włoskich lotników, lecz wszyscy oni byli obecnie na bardzo zajęci.

Wszyscy z wyjątkiem jednego. Kapitan-pilot Campiuchi, właściciel rozkosznego pudla, którego zabierał ze sobą na wszystkie raidy, przebywał w Asmarze i nadal miał bezlik wolnego czasu.

Koledzy nazywali go żartobliwie: lotnikiem do specjalnych poruczeń, lub złośliwie: pilotem cywilnym, gdyż ostry regulamin, jaki wprowadzono z dniem wybuchu wojny, jego nie obowiązywał. Dalila zaś, wiedząc, że Campiuchi nigdy nie brał udziału w bombardowaniu abisyńskich osiedli, darzyła go pewną sympatją.

— Gdyby on i profesor Mearza nie byli Włochami, mogłabym ich nawet pokochać, — orzekła kiedyś, gdy zastanawiała się, którzy z jej tutejszych znajomych są dla niej najmilsi.

Giovanni Delsanto wogóle nie był brany pod uwagę przy tych rozważaniach, jako klasyczny wyjątek od reguły.

— Jego można pokochać, chociaż, niestety, jest Włochem, — uznała i westchnęła, bowiem Giovanni coś długo tym razem nie wracał do Asmary.

Niebawem miał stad wyjechać także Mearza i to na dłuższy czas, a może nazawsze! Gubernator Somalji, a zarazem głównodowodzący na froncie południowym Rodolfo Graziani, który za swoje okrucieństwa wobec tubylców w Cyrenajce otrzymał w roku 1919-tym przydomek „Bicz Trypolitanji", zażądał przysłania jakiegoś znawcy wszystkich języków etjopskich, a już nazajutrz po tym radjotelegramie Mearza dowiedział się, iż wyznaczono właśnie jego.

Napróżno dowodził, że nie zna ani połowy języków używanych na terytorjum Abisynji, że szczególnie słabo włada narzeczami ludów hamickich, zamieszkujących Ogaden. Nie pomogło nic, rozkaz, to rozkaz.

— Przeklęty, ponury Bossio mnie tak urządził, — przypuszczał wcale nie bezpodstawnie. — Już przed miesiącem wyczułem, że on chce pozbyć się mnie stąd jak najprędzej. Ale dlaczego? Dlaczego?!

37) (D. c. n.)

Echa tragicznego wypadku

Podaną przez nas już wczoraj wiadomość o krwawem zajściu przy ulicy Cygańskiej, uzupełniamy kilkoma szczegółami: Sierżant A. Malinowski (lat 35) właściciel domu przy ulicy Cygańskiej 1 wracał dorożką w stanie podchmielonym. Stan ten wyjaśnia poniekąd tło zabójstwa i samobójstwa. Powód sprzeczki z dorożkarzem Podryckim (lat 31) był błahy—chodziło o kilkanaście, czy kilkadziesiąt groszy.

Jak wykazały oględziny zwłok dokonane przez sędziego okr. śledczego p. Kownackiego przy udziale dr. B. Weinberga, zmarły w szpitalu św. Rocha o pół do pierwszej w nocy Podrycki był postrzelony 5 kulami. Trzy kule przeszły na wylot, dwie pozostały w ciele. Podrycki był ciężko ranny w brzuch, plecy i lewą nogę. Malinowski postrzelił się w skroń, co spowodowało natychmiastową śmierć.

Zwłoki jego przewieziono do kostnicy Izby Chorych przy Żandarmerii. Dzisiaj o 11 dokonana będzie sekcja. Malinowski pozostawił żonę i osierocił czworo dzieci w wieku szkolnym.

Jedno z pism podaje wiadomość, jakoby Malinowski przed samem samobójstwem strzelał na podwórzu do psa.

Ochrona drzewek

P. Starosta grodzki wystosował do związku właścicieli nieruchomości i związku dozorców domowych pismo treści następującej:

„Zarząd Miejski w Białymstoku stwierdził, że dozorcy domowi, zatrudnieni przy usuwaniu śniegu z jezdni na ul. Marszałka Piłsudskiego gromadzą go w większych ilościach na trawnikach, obok zasadzonych drzewek. Wobec tego, że przy ładowaniu tego śniegu na wozy lub sanie, drzewka zostają uszkodzone, proszę o pouczenie zrzeszonych i niezrzeszonych członków, by śnieg usuwany z chodników i jezdni był gromadzony obok chodników na jezdni w taki sposób, by zasadzone krzewy i drzewka nie uległy uszkodzeniu. Winni ulegną karze aresztu do 3-ch miesięcy lub grzywnie do 3 000 złotych.

Ze Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść

Dziś o godz. 6-ej wieczorem (sobota) odbędzie się posiedzenie zarządu Stow. Mieszkańców Przedmieść, na którem m. in. będzie omówiona sprawa urządzenia „opłatka" i choinki na przedmieściach dla dzieci, które nie miały możności być na choince, urządzanej przez „Komitet Gwiazdkowy" spowodu niepogody, braku odzieży i dalekiej drogi.

Choinka w szkole Nr. 10

W dniach 5 b. m. (dla klas młodszych) i 6 b. m. (dla klas starszych) odbyła się w szkole powszechnej Nr. 10 choinka dla dziatwy szkolnej, która z wychowawcami i rodzicami spędziła miłe kilka godzin, uczestnicząc w śpiewach, deklamacjach, zabawach i grach. „Szopkę" odegrała klasa czwarta. Uroczystość zakończył „św. Mikołaj". Obdarowano przeszło 400 dzieci różnymi upominkami. Dzieci najbiedniejsze otrzymały palta, szaliki, ciepłe czapki, bieliznę i t. p. Część upominków pochodziła z Wojewódzkiego Komit. Gwiazdkowego, część zdobył własnym wysiłkiem komit. rodzicielski i dzieci. Za otrzymane dary gwiazdkowe składają Woj. Komitetowi Gwiazdkowemu, zarządowi P. C. Krz. i wszystkim ofiarodawcom gorące podziękowania — Opieka Szkolna, kierownictwo szkoły i obdarowana młodzież wraz z rodzicami.

399 ulic

Białystok posiada 399 ulic (23 niezabudowanych) na przestrzeni 178 klm. 455 mtr.

Interwencja Izby Przemysłowo-Handlowej

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie, w której zakres działania wchodzi również nasze województwo, zwróciła się do władz skarbowych z prośbą o wzięcie pod uwagę ciężką sytuację, w jakiej znalazło się kupiectwo i przemysł w okresie przedświątecznym i wydanie zarządzenia o zwolnienie od odpowiedzialności tych przedsiębiorców, przeciw którym sporządzono do 15 b.m. protokuły o niewykupienie świadectwa przemysłowego. Władze skarbowe skłonne są wydać takie zarządzenie, z tem jednak zastrzeżeniem, że z całym rygorem będą ścigać tych, którzy nie wykupią świadectw przemysłowych do dnia 15 stycznia r. b.

Wszyscy oskarżeni uniewinnieni

Wyrok w sprawie importu rzekomych mundurów angielskich

Wczoraj o godz. 1-ej popołudniu Sąd Okręgowy w składzie sędziów. Korab-Karpowicza (przewodn.) Oleckiego i Kaliszewskiego z udziałem wiceprokuratora Oyrzyńskiego ogłosił wyrok w sprawie Leiby Pomsa, Mordki Rozentala, Borucha Kopelewicza, przemysłowca Judela Zylberfeniga i b. urzędnika celnego Faustyna Zygmuntowicza, którzy zasiedli we wtorek, dnia 7 b. m. na ławie oskarżonych pod zarzutem, że w 1932 r. sprowadzili z Anglji do Białegostoku 9 bel mundurów, używanych dawniej w armji angielskiej. Materjał ten miał być przerobiony w Białymstoku na wełnę szarpaną. Sprowadzenie tych mundurów było objęte zakazem władz celnych.

Sąd wszystkich oskarżonych z braku dowodów winy uniewinnił.

W motywach ustnych przewodniczący, sędzia Korab-Karpowich wskazał, że na rozprawie sądowej świadkowie oskarżenia: Golas, Sniegowski, Niklas i inni zeznali tylko to, co słyszeli od oskarżonych w czasie dochodzenia. Podczas przewodu sądowego okazało się, że oskarżony Rozental mówiąc w czasie dochodzenia o kurtkach i spodniach, miał na myśli nie mundury angielskie, lecz odzież podartą. Przewód sądowy nie ustalił, aby kurtki i spodnie, oferowane 14-mu D.A.K., oraz te, które znaleziono później u oskarżonego Pomsa—pochodziły z transportu z Anglji.

Pozatem Sąd nie miał żadnej podstawy niewierzyć zeznaniom J. Zylberfeniga, właściciela największej fabryki w okręgu białostockim, które to zeznania potwierdził szereg świadków, jak Poczebucki, Sokołower i inni.

Wobec tego, że transport z Anglji składał się ze szmat przeznaczonych na poszarpanie, sąd uznał wszystkich oskarżonych za uniewinnionych.

Sąd badając pochodzenie mundurów, które sprzedał Pomis młodszy, a przechowywał Pomis starszy, nie znalazł żadnego dowodu, by te mundury były sprowadzone z zagranicy.

* * *

Sprawa rzekomego importu mundurów angielskich była od kilku dni przedmiotem dużego zainteresowania w naszem mieście, zwłaszcza w kołach przemysłowo-handlowych. Wyrok wczoraj ogłoszony jest pełną rehabilitacją oskarżonych. Ogół przyjął go z wielkiem zadowoleniem, tembardziej, że przewód sądowy wykazał m. in. zupełną bezpodstawność poszlak przeciw p. J. Zylberfenigowi, który jako wybitny przemysłowiec, pracodawca i zasłużony członek kilku instytucyj społeczno gospodarczych cieszy się powszechnem uznaniem.

Z obowiązku dziennikarskiego i w poczuciu sumienności obywatelskiej, streszczając w piśmie naszem w dn. 8 bm. akt oskarżenia, wymieniliśmy p. J. Zylberfeniga. Dyskretne przemilczenie tego nazwiska, czego z wielu stron natarczywie się od nas domagano, byłoby nietylko krzywdzące dla innych oskarżonych, ale chyba również uchybieniem czci samego p. Zylberfeniga. Dzisiaj po wyroku potwierdza się tylko słuszność zajętego przez nas stanowiska.

Do propagandy przemilczania prawdy powrócimy w najbliższym czasie.

Dożywianie dzieci

We wtorek, dnia 14 b. m. o godz. 18-ej w Zarządzie Miejskim odbędzie się zebranie komitetu dożywiania dzieci szkół powszechnych. Na porządku dziennym: sprawozdanie z dotychczasowej działalności, ustalenie dalszych norm dożywiania i organizacja imprez dochodowych na zasilenie funduszów komitetu.

Dolar

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku płacił wczoraj za dolara 5.26, za czeki zaś 5.27, sprzedawał czeki po 5.31½. Czeki na Londyn: kupno — 26.13, sprzedaż—26.23.

Ze Zw. Peowiaków

Na ostatniem zebraniu koła Związku Peowiaków przeprowadzono wybory nowego zarządu, do którego weszli pp.: Rytel (prezes), Oliwa, Kwieciński, Kabała, Przytuła, Dybko i zastępcy pp.: Salinger, Paszta i Gryka. Zebrani uchwalili kontynuować akcję dożywiania dzieci jednej ze szkół powszechnych, przeznaczając na ten cel odpowiednią kwotę, oraz ufundować sztandar. W uznaniu zasług dr. A. Piaseckiego, dotychczasowego prezesa Koła, uchwalono wyrazić mu podziękowanie. W dniu 12 b.m. odbędzie się zebranie informacyjne dla prezesów kół powiatowych okręgu białostockiego w związku z likwidacją okręgów P. O. W. grodzieńskiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Będzie też omawiany walny zjazd okr. owy delegatów. Dyżury w lokalu zarządu Okr. i koła (ul. Żurki 2) we wtorki i czwartki od godz. 18—20 (telefon 16—24).

Zaproszenie Kucharskiego do Ameryki

W Madison Square Garden w Nowym Jorku rozegrane będą w dniu 22 lutego wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na ktore wysłano zaproszenia do najznakomitszych zawodników europejskich i japońskich. M. in. zaproszono najlepszego polskiego biegacza, byłego członka naszej Jagiellonji Kucharskiego. Zarząd P.Z.L.A. nie wydał jeszcze w tej sprawie swej decyzji. Nadmienić należy, że PZLA projektuje raczej wysłanie Kucharskiego na trening gdzieś na południe, niż do Ameryki, gdzie trening na twardych bieżniach drewnianych może zaszkodzić biegaczowi w jego przedolimpijskiej zaprawie.

Choinka-Bal

Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności Oddział w Białymstoku urządza dnia 12 b. m. (niedziela) choinkę dla dzieci oraz tańce dla dorosłych w salach Towarzystwa „Linas Hacedek" przy ul. Różańskiej 3. Choinka dla dzieci od g. 16 tej do 20-ej, tańce dla dorosłych od g. 21-ej do rana. Wejście dla dorosłych 1.50 zł. Doborowa orkiestra. Bufet tani na miejscu. *Zarząd.* Nr. 51

Ceny produktów rolnych

Na rynku w Białymstoku notowano wczoraj następujące ceny ziarna, mąki, chleba i paszy (za 100 klg.): pszenica—16, żyto—11, jęczmień — 12, owies — 12.50, gryka—12.50, mąka pszenna 65%—25, 50%—33, mąka żytnia pytlowa 65%—18, mąka razowa 90%—14, chleb pytlowy — 24, razowy—16, koniczyna — 8, siano gruntowe—7.50, polne—7.75, błotne—4, słoma targana—3.50, prosta—3.85, ziemniaki—4.

Potajemna gorzelnia

Dnia 4 b. m. policja śledcza wykryła u mieszkańca kolonji Pasieka (gm. Bocki) Jakimiuka Jakóba potajemną gorzelnię. Jakimiuk został ujęty przy pędzeniu samogonu wraz z Janem Moczulskim i Wiktorem Aleksiejukiem, mieszkańcami tejże kolonji. Przyrząd do pędzenia samogonu, zacier i samogon zostały przekazane rewidentom kontroli skarbowej. Jakimiuka, Moczulskiego i Aleksiejuka zatrzymano i przekazano sędziemu okr. śledczemu w Bielsku Podlaskim.

Wieprzowina do Niemiec

Tutejszej firmie eksportowej „Sair" w ostatnich dniach przydzielony został nowy kontyngent eksportu do Niemiec w wysokości ponad 100 tys. klg. mięsa wieprzowego.

Z kroniki policyjnej

W nocy na 7 bm. Grochowskiemu Faustynowi (Dojlidy Fabryczne 24) skradziono rower firmy „Ormonde" wart. 200 zł.

— Pekałokowi Calelowi (R. Kościuszki 31) od grudnia 1935 roku z pod drzwi jego sklepu z naczyń pozostawionych w celu chłodzenia, systematycznie ginęła śmietana i krem. Dnia 9 bm została ujęta na kradzieży śmietany i kremu Kalinowska Marja (Zamenhofa 7).

— Sprawczynią kradzieży garderoby na szkodę Wojcieszukowej Anastazji była Gibulska Wiera z Krynek. Skradzione palto odebrano i zwrócono poszkodowanej.

— W nocy na 9 bm. Kępskiej Franciszce (Jurowiecka 24) skradziono 4 kury. Na tejże posesji Finkielsztejnowej Chai skradziono poduszkę, dywan, bieliznę i kocioł miedziany, ogólnej wartości 210 zł. oraz Jarucimowej Rywce—2 kury i pół metra drzewa, wartości 11 zł.

— Dnia 8 bm. Józefa Zalewska zameldowała, że kiedy wracała ze sklepu do domu przy ul. Promiennej, przystąpiło do niej dwóch mężczyzn. Jeden z nich zatkał jej usta, drugi zaś ściągnął z niej palto wart. 80 zł., poczem obaj zbiegli w kierunku tunelu kolejowego.

— Dnia 9 bm. ks. Jasionowskiemu Marjanowi w Łomży skradziono futro na szopach, pokryte czarnym karakułowym kołnierzem, zapinanym pod szyją klapkami (kieszenie na wskos) wart. 400 zł.

Wrażenia z „Jasełek"

Jasełka odegrane przez Zw. Rezerwistów (oddział grodzki) 29 grudnia i 6 stycznia w Białymstoku, zaś 5 stycznia w Supraślu—zwróciły uwagę na aspiracje artystyczne Związku, który przejawia ostatnimi czasy bardzo żywą działalność. „Jasełka" przy współudziale 100 zgórą osób, rekrutujących się w 99% z ludzi pracujących fizycznie, sprawiły na widzach i słuchaczach jaknajlepsze wrażenie. Wystawa piękna. Gra artystów-amatorów pozostawiała nie wiele do życzenia nawet w opinji osób, mających smak artystycznie wyrobiony. Pozatem należy podnieść pomysłowy układ treści, motywy swojskie i aktualne, wplatane zręcznie w treść „Jasełek". Ogólnie podobała się gra orkiestry pod batutą p. St. Słobodzkiego, właściwego reżysera „Jasełek". Z pośród artystów-amatorów wyróżniał się p. Maksimowicz jako Herod w akcie II i żołnierz w prologu i akcie III

Obserwator.

Pławskin nie był człon. Zw. Rezerwistów

Doszło do wiadomości Związku Rezerwistów, że niejaki Pławskin Szejma, skazany w dniu 8.I r. b. wyrokiem Sądu Okręgowego w Białymstoku na karę 10-ciu miesięcy więzienia, w czasie rozprawy sądowej powoływał się, że jest członkiem Związku Rezerwistów, a okazując odznakę tegoż Związku, noszoną w klapie marynarki, domagał się z tego tytułu zastosowania okoliczności łagodzących. W związku z powyższem Zarząd Grodzki Związku Rezerwistów w Białymstoku wyjaśnia, że Pławskin nie jest i nigdy nie był członkiem naszego Związku. Sprawa nieprawnego noszenia odznaki Zw. Rezerwistów zostaje skierowana na drogę postępowania karnego.

Wieczór artystyczny

Przypominamy, iż dziś, w sobotę o g. 20 ej w Podoficerskiem Kasynie Garnizonowem odbędzie się „Wieczór artystyczny", urządzony przez Woj. Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" i „Rodzinę Wojskową". Po części koncertowej i przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Wstęp 1 zł. 50 gr. Organizacje urządzające proszą za naszem pośrednictwem o poparcie imprezy i wcześniejsze zamawianie stolików. Dochód przeznacza się na rzecz Woj. T-wa Przeciwgruźliczego. Nr. 49

Choinka i zabawa „Domu Prawosławnego"

Stowarzyszenie „Dom Prawosławny" Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego urządza Choinkę i zabawę taneczną, która odbędzie się dziś, w sobotę 11 stycznia r.b. w sali Związku Rezerwistów przy ul. Br. Pierackiego 19. Początek choinki dla dzieci — o godz. 16-ej, początek zabawy dla dorosłych o godz. 21-ej. Bufet na miejscu. Nr. 48

Krwawy karnawał

W dniu 8 b.m. we wsi Chilimony (pow. sokólski) u Teodora Walczaka odbywała się zabawa taneczna, w której uczestniczyło kilkunastu włościan o najgorszej opinji we wsi i okolicy. Po sutej libacji zaczęli się awanturować na drodze, przyczem najwięcej hałasował znany we wsi ze swych ciemnych sprawek — Jan Repnik. Kiedy miejscowy sołtys, Bronisław Zylberowicz chciał awanturników uspokoić, ten rzucił się na niego z bagnetem. Wówczas sołtys w obronie życia strzelił do Repnika trzykrotnie z rewolweru i ciężko go zranił. Repnik przewieziony do Nowego Dworu zmarł. Sołtys zgłosił odpowiedni meldunek na posterunku w N. Dworze, gdzie też oddał rewolwer.

Mecz bokserski

Bokserzy stołecznego klubu C. W. S. przyjeżdżają do Białegostoku na mecz międzymiastowy, który będzie rozegrany w niedzielę dnia 12 bm. w teatrze „Palace" z drużyną kombinowaną klubów białostockich Jagiellonji i Ż. K. S. — Makabi. W barwach C. W. S. walczyć będą m. in. mistrz Warszawy wagi muszej Wieczorek, wicemistrz wagi piórkowej—Śmiech oraz były mistrz Polski i Warszawy, nader popularny w całej Polsce W. Karpiński, który na 85 walk wygrał 52 razy, zremisował 10 i 22 razy przegrał.

Pożar

Dnia 7 bm. w majątku Krzemienica-Dolna (pow. wołkowyski) wybuchł pożar w budynku murowanym Pawłowskiego Janusza. Spłonął cały budynek, zboże niemłócone, żniwiarka, siewnik, inne narzędzia rolnicze, 11 świń i 14 uli z pszczołami. Straty wynoszą 8000 zł. Budynek był ubezpieczony. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

APOLLO Dziś Początki 5, 6.45, 8.30, 10.15

Ceny od 54 gr.

NIEBYWAŁA SENSACJA!

Pierwszy film zrealizowany w naturalnych kolorach

GABINET FIGUR WOSKOWYCH

2 GODZINY NAJWIĘKSZYCH EMOCYJ

PONADTO: Arcyciekawa komedja muzyczna

W ROSYJSKIEJ GOSPODZIE

Rosyjska muzyka, śpiew i tańce

„MODERN" Początek 5.30 Ceny od 54 gr.

Pierwsza monumentalna komedja wojskowa

Flip i Flap jako INDYJSCY PIECHURZY

Niebywałe przygody pechowych wojaków w Indjach!

Kino „ŚWIAT" Dziś! Najpiękniejszy film p.t.

„ORŁOW"

W rolach głównych:

Liana Haid, Iwan Petrowicz

Humor, Werwa, Taniec i Śpiew

PRZYCHODNIE dla chorób: wewnętrznych, nerwowych, dzieci, kobiecych (Porady dla ciężarnych) skóry, wenerycznych, płciowych (niemoc), nerek i pęcherza i in. czynne codziennie od 12—3 w lecznicy Sienkiewicza 3, tel. 1-38. Analizy. Wizyty na miasto.

Dr. M. Kanel Spec.: weneryczne, skórne, włosów Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8. (Kobiety od godz. 4—5 p.p.) Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95

Dr. M. Kacnelson Choroby weneryczno-skórne Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7 BIAŁYSTOK. Kilińskiego 8 Telefon, 5-61.

Sprostowanie

W ogłoszeniu komornika II rewiru o licytacji ruchomości, umieszczonem w Nr. 8 „Dziennika Białostockiego" w sprawie Syga. Km. 1655|35|II — zaszła pomyłka, mianowicie: zamiast firmy: „N. Murskin i S. Cytron", winno być: „N. Murkles i S. Cytron".

W sprawie Sygn. Km. 1302|35|II, umieszczonem w tymże numerze zamiast: „M. Londyński i Ch. Złotoroski", winno być: M. Londyński i Ch. Złotołow.

Dr. A. Adamowicz Weneryczne, niemoc, skórne Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17, telef. 6-40. Godziny przyjęć: 9—1 i 4—7 wiecz.

Ogłoszenia drobne

4 o pokojowe komfortowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami do wynajęcia Aleja Kościuszkowskiego tel. 6-44.

Pokój w śródmieściu do wynajęcia. Wszelkie wygody, telefon, niekrępujące wejście. Wiadomość tel. 8-13

Papierajcie P. C. N.

Wydawca - Redaktor - MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki", Legjonowa 1, Telef. Nr. 63.